

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

### 19. posiedzenie 2. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 16. Października 1884.

---

**Treść.** Spis petycyj. — Podziękowanie cesarskie za życzenia Sejmu w dniu imienin. — Urlop p. Reya. — Wniosek naglący p. Chamca o przyspieszenie budowy kolei lokalnej z Zaleszczyk do Śniatyna. Uznanie jego nagłości i odesłanie do komisji. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyjednania dla gminy miasta Wiśnicz prawa do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa, tudzież o nadanie prawa do poboru kopytkowego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka za r. 1882. — Sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na kraj gwarancji za zobowiązania wypływające z Iszej emisji obligacyj komunalnych Banku krajowego do wysokości 5,000.000 zł. Rozprawa nad tem ogólna. Głosy pp. Wolańskiego Erazma z wnioskiem, Madejskiego, Siczynskiego, ponownie Madejskiego i sprawozdawcy Smarzewskiego. Uchylenie wniosku p. Wolańskiego. Rozprawa specjalna. Uchwalenie punktów I. i II. wniosku komisji. Rozprawa nad punktem III. Głosy pp. Siczynskiego z wnioskiem, Ad. Sapięhy, Łazarskiego, Romanowicza, Wodzickiego Ludwika, ponownie Siczynskiego, i sprawozdawcy Smarzewskiego. Uchylenie wniosku p. Siczynskiego a przyjęcie wniosku III. komisji, tudzież uchwalenie wniosków IV., V. i VI. z poprawką p. Madejskiego. Wniosek na trzecie czytanie. Rozprawa formalna nad tem. Głosy pp. Żurowskiego, Kozłowskiego i sprawozdawcy Smarzewskiego. Wniosek odraczający p. Golejewskiego. Zarzut p. Kozłowskiego uczyniony JW. Marszałkowi. Wezwanie do porządku p. Kozłowskiego. Złożenie przez tegoż mandatu poselskiego. Imienne głosowanie i rezultat tegoż nad trzecim czytaniem projektu komisji bankowej. — Sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dalszych czynności około organizacji Banku krajowego. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku p. Polanowskiego w przedmiocie zebrania dat statystycznych o stanie przemysłu gorzelniczego. Głos p. Wolańskiego. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie szkół rolniczych w Dublanach i folwarku Dublańskiego. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Abrahamowicza z wnioskiem, Struszkiewicza, Wereszczyńskiego i sprawozdawcy Edw. Jędrzejowicza. Uchwalenie dodatkowego wniosku p. Abrahamowicza do ustępu 2. wniosków komisji. Wniosek p. Antoniewicza do ustępu 3. wniosków komisji i uchylenie jego. Uchwalenie reszty wniosków komisji. Rozprawa nad rezolucją dodatkową komisji. Głosy pp. Rozwadowskiego Tomisława, Antoniewicza, Adama Sapięhy, ponownie Antoniewicza i sprawozdawcy Jędrzejowicza Edwarda. Uchwalenie rezolucji komisyjnej i trzecie czytanie zapadłych uchwał. — Wniosek p. Jaworskiego o uzupełnienie komisji kolejowej w miejsce p. Kozłowskiego. Uchwała wniosku tego, wybór i rezultat wyboru. — Porządek dzienny 20. posiedzenia.



Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 30 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Sekretarze pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław ks. Sapięha i Siengalewicz.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Filip Załeski, c. k. Namiestnik.

Obecnych posłów 129.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwarte. Protokół 17go posiedzenia uważać należy za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu zarzutu.

Protokół z 18go posiedzenia jest złożony w kancelarii sejmowej do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 16. Października 1884.:

749. Mikołaj Budzanowski, uczeń III. r. seminarium nauczycielskiego przez p. Ochrymowicza o zapomogę — odesłano do Wydziału krajowego.
750. Brzozów, Wydział powiatowy, przez p. Bobczyńskiego, o pobieranie soli dla tamtejszego powiatu z Lacka — do komisji kultury krajowej.
751. Paweł Tomanek i inni, przez p. Jaworskiego, w sprawie zmiany kierunku drogi krajowej Lwów-Stojanów — do komisji drogowej.
752. Gmina Mokre przez p. Płazińskiego, o przyjęcie kosztów leczenia i przewozu Maryi Dymek na fundusz krajowy — do komisji petycyjnej.
753. Paklikowski Aleksander, nauczyciel, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisji szkolnej.
754. W. L. Krempowski, nauczyciel, przez p. Małeckiego, w sprawie zniesienia żebractwa publicznego — do komisji petycyjnej.
755. Gmina Lachowice, Sączawa i inne przez p. Romańczuka, o uzupełnienie i zaostrenie ustaw łowieckich — do komisji administracyjnej.
756. Gmina Dobrowlany przez p. Romańczuka, o bezpłatny pobór surowicy solnej z Nowicy, do komisji gospodarstwa krajowego.
757. Właściciele obszarów dworskich i reprezentacje gmin z okręgu c. k. sądu powia-

towego w Bursztynie, przez p. Siengalewicza, o utworzenie sądu powiatowego w Bukaczowcach — do komisji prawniczej.

758. Eleonora Reinberger, przez p. Zamoyskiego, o zaopatrzenie — do Wydziału krajowego.

759. Jan Przybyłowicz, nauczyciel z Tuligłów, przez p. Zamoyskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

760. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Popiela, o budowę kolei Dobra-Wieliczka, do komisji kolejowej.

JW. Marszałek. Do łaski marszałkowskiej złożonem zostało pismo. Proszę p. sekretarza o jego odczytanie.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta): „C. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie.

L. 9876/pr. Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Jego ces. król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan, polecił oznajmić Sejmowi krajowemu najwyższe podziękowanie, za życzenia złożone Jego ces. król. Apostolskiej Mości, z powodu Najwyższych Imienin.

W myśl reskryptu Jego Eksc. Pana Ministra spraw wewnętrznych z 9. t. m. L. 4904/M. J. mam zaszczyt upraszać Jaśnie Wielmożnego Pana, ażebyś to Najwyższe podziękowanie raczył podać do wiadomości Wysokiego Sejmu krajowego. Proszę przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

Lwów dnia 14. Października 1884.

Zaleski.

JW. Marszałek. Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, że udzieliłem p. hr. Reyowi ośmiodniowego urlopu. — P. Chamiec złożył do łaski marszałkowskiej wniosek naglący. Proszę p. sekretarza o jego odczytanie.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że powiatów Horodeńskiego, Zaleszczyckiego i Borszczowskiego, mimo, że najżyźniejszą w całym kraju glebę posiadają, a do najludniejszych i najobszerniejszych we wschodniej części jego należą, żadna dotychczas kolej żelazna nie przecina;

zważywszy, że powiaty rzeczzone, jakoteż część Buczackiego i Czortkowskiego zbywają ziemioplody swoje w kierunku ku górą przez Kołomyję, a zatem z kolei transwersalnej żadnej prawdopodobnie albo nie wielką korzyść odniosą;



zważywszy, że w całej tej, niemal zupełnie bezleśnej okolicy, przemysł obrachowany na przeróbkę ziemiopłodów nie może się rozwinąć należycie, dopóki mu się nie umożliwi dostawy materiału palnego, w który obfituje podnóże gór;

zważywszy, że tak mniejsza jak i większa własność ziemska w rzeczonych powiatach obciążona powiększonym w dwójnasób przeszło przy ostatniej regulacji najwyższym w Galicyi podatkiem gruntowym, w najkrytyczniejszym jest położeniu;

zważywszy, że wedle petycyi wniesionych do Rady państwa i do Sejmu krajowego przez Reprezentacye powiatowe i gminne w tej okolicy, skuteczny środek zaradczy leży w wybudowaniu kolei żelaznej ze Śniatyna przez Horodenkę do Zaleszczyk;

zważywszy, że w utrzymaniu i spotęgowaniu siły podatkowej tych najżyźniejszych w całej Galicyi powiatów, schodzi się dobrze zrozumiany interes Państwa z interesem kraju;

zważywszy wreszcie, że przed kilkoma dniami odbyła się na żądanie osób interesowanych w przyjsciu do skutku tej kolei, rewizya trasy, a zatem studia przygotowawcze za ukończone, a całą kwestyę za dojrzałą poczytywać należy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby tak subwencją z funduszków państwowych jakoteż i innemi leżącemi w jego zakresie działaniami środkami doprowadził co rychlej do skutku budowę kolei żelaznej ze Śniatyna przez Horodenkę do Zaleszczyk.

Wnioskodawca

Chamiec.

A. Sapięha, W. Sapięha, Lenartowicz, Władysław Koziębrodzki, J. Czartoryski, Kapri, Borkowski, ks. Morawski, Sięngalewicz, Solecki biskup, Podlewski, Sembratowicz, Wolański, A. Jędrzejowicz, Polanowski, ks. Sawa, Wernicki, Abrahamowicz, Szczęsny Koziębrodzki, Stan. Stadnicki, Z. Dembowski, Ant. Golejewski, H. Scipio, Hausner, Zamoyjski, R. Łubieński, Henryk Janko, Żuk · Skarszewski, Gross, Skalkowski, Romanowicz, Goldman, Siczyński.

JW. Marszałek. Dla umotywowania nagłośni p. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Ponieważ wniosek mój nie jest na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, więc nie będę nużył Wysokiej Izby wyczer-

pującem motywowaniem takowego. Pozwolę sobie tylko kilka słów powiedzieć co do powodów, które mnie skłoniły prosić Wysoką Izbę, ażeby wniosek mój uznała za naglący, to jest, aby skróconą była procedura parlamentarna, przez którąby przejść musiał, gdyby otrzymał bieg normalny.

Jestto chwalebna tradycyą Wysokiego Sejmu, że uchwały swoje ilekroć są spowodowane naglącą istotnie potrzebą kraju całego albo przynajmniej znacznej części takowego, poczytuje za niecierpiące zwłoki. Otóż zbytecznem byłoby rozwodzić się nad tem, że potrzeba drogi żelaznej jest dla powiatów, o których jest mowa we wniosku, ze wszechmiar nagląca.

Ażeby to udowodnić, dość zwrócić uwagę na terażniejszą konjunkturę handlową, wobec której najżyźniejsze w całym kraju powiaty pozbawione są ze względu na niskie ceny zboża a wysokie koszta transportu, możności spieniężenia ziemiopłodów. Jeżeli się z drugiej strony zwróci uwagę na to, że powiaty te, w których mniejsza i większa własność ziemska i tak już obciążona znacznymi ciężarami, została przed niedawnym czasem obłożoną niezmiernie wysokim w dwójnasób a częstokroć w trójnasób powiększonym podatkiem gruntowym, to stanie się zbytecznem wszelkie dowodzenie, że wielki czas tym powiatom przyjsć w pomoc.

Jeżeliśmy dotychczas nie podnosili tej kwestyi i nie usiłowali wywołać uchwałę sejmową na korzyść projektu kolei żelaznej ze Śniatyna przez Horodenkę do Zaleszczyk, to czyniliśmy to ze względu na to, że sprawa ta nie wyszła dotąd była ze stadyum badań przygotowawczych, niewiadomem było jeszcze, na jakich podstawach przedsięwzięcie będzie opartem, jakie będzie przedstawiało korzyści, z jakimi będzie połączonem kosztami, jakie w ogóle względem niego zająć należy stanowisko.

Otóż w ciągu bieżącego miesiąca została przedsięwzięta rewizya trasy, która wszystkie pod tym względem wątpliwości usuwa, całą kwestyę stawia zupełnie jasno; przed kilkoma dniami zostały porobione zestawienia rezultatów osiągniętych przy rewizyi trasy tak, że cała kwestya dzisiaj dojrzała i nie pozostaje już jak zdecydować się co do udziału, jaki c. k. Rząd w tem przedsięwzięciu weźmie.

Nie wątpię, że Wysoki Rząd przyczyni się do urzeczywistnienia tego przedsięwzięcia



tak subwencją z funduszków państwowych jak i innymi środkami stojącymi w granicach jego rozporządzalności, ponieważ z przyjściem do skutku tej kolei wiąże się niewątpliwie dobrze zrozumiany interes państwa; który bez zaprzeczenia leży w utrzymaniu i spotęgowaniu sił podatkowych tem, gdzie takowe utrzymane lub spotęgowane być mogą.

Obawiam się wszakże i Wysoki Rząd będzie się wahał cokolwiek bądź stanowczego powzięć w tej mierze przed wysłuchaniem Wysokiego Sejmu, który jest powołanym do zastępowania interesów kraju, zwłaszcza gdzie chodzi nie o wielkie linie międzykrajowe, na których użyteczność zapatrywać się należy ze stanowiska wielkiej handlowej polityki, ale o linje krótkie, przeważnie lokalnego interesu.

Otóż obawiam się, że gdyby Wysoki Sejm nie zajął w tej sesji jeszcze stanowiska wobec tej kwestyi, to rozstrzygnięcie jej tego roku nastąpić by nie mogło.

Ponieważ zaś rozstrzygnięcie to jest nadzwyczaj nagłym dla interesowanych powiatów, przeto poczytuję przyspieszenie uchwały Wysokiego Sejmu pod tym względem za stanowczo wskazane.

Ze względu na krótkość czasu, na nadzwyczajny nawał prac, jakie Sejm ma jeszcze do załatwienia, jest rzeczą niewątpliwą, że uchwała nie mogłaby przyjść do skutku, gdyby wniosek przechodzić miał przez wszystkie stadya parlamentarnego traktowania, które są przez ordynację wyborczą wskazane. Zdaje mi się, że uzasadniłem dostatecznie powody, dla których proszę, ażeby Wysoka Izba uznała ten wniosek za nagły i przekazała go jako taki do komisji kolejowej do sprawozdania w bieżącej sesji sejmowej i przekazała jej zarazem petycję miasta Śniatyna w tymże samym kierunku, która na wczorajszym posiedzeniu odczytaną została.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu co do nagłości?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zgadzam się co do meritum tej sprawy, i zapewne będę w właściwym czasie popierać budowę tej kolei; ale nie mogę zgodzić się na to, ażeby sprawa o budowę nowej drogi żelaznej wniesiona była jako nagła, z pominięciem przedłożenia Sejmowi sprawozdania i wszelkich dat, których Sejm dla

zbadania tej sprawy potrzebuje. Sejm od półtora miesiąca jest zebrany, można więc było wniosek ten wcześniej postawić; — a nie dopiero w ostatnich dniach, kiedy Sejm ma mnóstwo rzeczy do załatwienia, a nadto przedstawiać wniosek bez żadnych potrzebnych dat i wyjaśnień i żądać, aby Sejm wypowiedział doraźnie zdanie swoje w tej sprawie budowy nowej drogi żelaznej. Chociaż Wysoki Sejm uzna wniosek ten jako nagły, to nie przyspieszy to w niczem budowy żądanej kolei żelaznej; przeciwnie mogłoby ją przyspieszyć należyte przygotowanie i przedstawienie tej sprawy Sejmowi; bo w takim razie Sejm powzięć mógłby uchwałę, któraby silniej popchnęła naprzód wykonanie budowy tej drogi żelaznej.

P. Chamiec. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Mnie się zdaje, że szanowny mowca nie zwrócił uwagi na powody, które mnie do uczynienia wniosku nagłości skłoniły. Dlatego pozwalam sobie przypomnieć, że dotychczas kwestya ta nie mogła być przedmiotem traktowania w Sejmie, ponieważ rewizya trasy i studia przygotowawcze nie były skończone, dopiero przed kilkoma dniami studia te ukończone zostały, więc faktycznie nie było możliwości wniesienia wniosku wcześniej, aż dopiero w tej chwili.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu co do kwestyi nagłości? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; kto uznaje nagłość tego wniosku zechce rękę podnieść. (Większość.) Nagłość uchwalona.

Co do formalnego traktowania wniósł p. Chamiec, ażeby odesłać wniosek jego do komisji kolejowej. — Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (nikt). Kto jest za odesłaniem wniosku p. Chamca do komisji kolejowej zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. P. Chamiec wnosi nareszcie, ażeby komisya jeszcze w bieżącej sesji wnioski swe Izbie przedstawiła. — Kto się z tem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyjednania dla gminy miasta Wiśnicza prawa do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa, tudzież o nadanie prawa do poboru kopytkowego.



Sprawozdawca JEks. poseł Smolka ma głos.

Sprawozdawca JEks. p. Smolka (czyta)

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie wyjednanania dla gminy m. Wiśnicza prawa do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa, tudzież o nadanie prawa do poboru kopytkowego.

Wysoki Sejmie!

Petycyę miasta Wiśnicza o udzielenie koncesyi do pobierania opłat od napojów spirytusowych i od piwa, tudzież prawa do poboru kopytkowego do Wysokiego Sejmu pod 5. Października 1883 r. do l. 641/424 S. wniesioną, przekazał Wysoki Sejm uchwałą z 6. Października 1883. Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Na skutek tego polecenia, złożył Wydział krajowy jeszcze pod 10. Października 1883. do L. 49.294 Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie, że petycyja ta na razie bliżej rozpoznawaną być nie może dla braku powzięć się mającej w tej mierze uchwały rady gminnej z dotyczącą taryfą dla braku przepisanej tej uchwały ogłoszenia w gminie, nareszcie dla braku opinii Rady powiatowej wedle §. 100 ust. gm. wymaganej.

Zarazem doniósł Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi, że tę petycyę zwraca przez Wydział powiatowy bocheński Zwierzchności gminnej w Wiśniczu celem uzupełnienia tejsze w kierunku zwyż wytkniętych braków.

To sprawozdanie wziął Wysoki Sejm uchwałą swoją z 20. Października 1883. L. 809 S. do wiadomości.

Uzupełnienia polecane zostały wykonane, Rada gminna bowiem powzięła na posiedzeniu z 14. Listopada 1883. uchwałę względem zaprowadzenia w gminie opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa z odnośną taryfą, tudzież o zaprowadzenie kopytkowego również z dotyczącą taryfą, i ogłosiła tę uchwałę w gminie, przeciw której żadne nie były ze strony członków gminy wniesione protesta lub uwagi.

Właścicielką prawa propinacyi w Wiśniczu wszakże jest Marya Ordynatowa hr. Zamoyska właścicielka klucza Wiśnickiego, a ta oświadczeniem z 4. grudnia 1883. zastrzegła się stanowczo tak przeciw zaprowadzeniu opłat od napojów spirytusowych i od piwa, jakoteż przeciw udzieleniu kopytkowego, jako zbyt uciążliwego dla gmin sąsiednich, uczęszczających na targi i jarmarki w Wiśniczu, a że Rada powiatowa bocheńska wedle sprawozdania Wydziału powia-

towego z 26. Września 1884. L. 629 na posiedzeniu z 26. Września 1884. w wykonaniu przepisu §. 100 ust. gm. również przeciw udzieleniu gminie Wiśnicza opłat do napojów spirytusowych i od piwa, jakoteż przeciw udzieleniu kopytkowego z tych samych powodów stanowczo się oświadcza, — Wydział krajowy nie może co do tej petycyi gminy Wiśnicza przychylnie się oświadczyć, i wnosi:

Wysoki Sejm raczy nad zwyż pomienioną petycyą gminy Wiśnicza o wyjednanie opłat od napojów spirytusowych i od piwa, tudzież o udzielenie kopytkowego, przejść do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Onyszkiewicz ma głos.

P. Onyszkiewicz. W tym przedmiocie wniesioną została petycyja l. 729 w ciągu bieżącej sesyi i przydzielona komisji administracyjnej. Proszę o przyjęcie do wiadomości, że powzięta co dopiero uchwałą, petycyja ta została załatwioną.

JW. Marszałek. Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi s. p. Stanisława hr. Skarbka za r. 1882. (**Aleg. 86.**) Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. Rybicki. (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 86.).

Głosy: Prosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Sądzę, że nikt nie będzie mieć nic przeciwko temu, jeżeli przystąpimy wprost do odczytania wniosku.

Sprawozdawca p. Rybicki (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zamknięcie rachunku fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1882. przyjmuje się do wiadomości“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisji dopiero co odczytanym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji bankowej o przed-



łożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na kraj gwarancyi za zobowiązania wypływające z Iszej emisji obligacyj komunalnych Banku krajowego do wysokości 5,000.000 zł. (Alg. 87.) Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 87.).

Głosy: Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Komisyja bankowa wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wpływających z wydania obligacji komunalnych Banku kraj. I. emisji aż do wysokości pięciu milionów (5,000.000) zł. wartości imiennej w ten sposób, iż regularną spłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz rezerwowy utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero, o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

II. Specjalny fundusz rezerwowy dla obligacji komunalnych Banku krajowego powstaje:

a) z fruktyfikacji trzyprocentowej rezerwy specjalnej, pobieranej przez Bank krajowy od pożyczonej sumy w myśl przepisów Wydziału krajowego z dnia 24. Kwietnia 1883. l. 19.511;

b) z części nadwyżki dochodów Banku krajowego mianowicie z 30% tej nadwyżki oddzielonych od owych 70%, które w myśl §. 62. statutu Banku krajowego obracane być mają na pomnożenie zakładowego majątku Banku krajowego.

III. Pożyczki w obligacjach komunalnych udzielane być mają przez Bank krajowy gminom i powiatom:

a) na spłatę lub ułatwienie spłaty wysoko oprocentowanych długów członków gminy;

b) na inwestycje i przedsiębiorstwa produkcyjne oraz zakładanie lub zasilanie powiatowych kas pożyczkowych;

c) na cele użyteczności publicznej nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej. Udzielenie pożyczki w obligacjach komu-

nalnych gminom wiejskim, miasteczkom i miastom nieposiadającym osobnych statutów, poprzedzać ma uchwała odnośnej Rady powiatowej, uznająca istotną pożyteczność i potrzebę pożyczki na cele powyżej wymienione; przyczem §. 36. ustawy o Reprezentacji powiatowej nie może być zastosowany.

Tylko zaliczki lub pożyczki udzielane z funduszów służących na cele publiczne poprzedzać mogą pożyczki komunalne Banku krajowego co do zabezpieczenia rzeczowego lub pierwszeństwa do prawa egzekucyi.

IV. Przyznanie pożyczki w obligacjach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego.

Pożyczki w obligacjach komunalnych udzielane gminom, o ile w części lub w całości spłacone być mają z dodatków do podatków bezpośrednich, podlegają nadto jeszcze zatwierdzeniu ze strony Wydziału krajowego.

Pożyczki w obligacjach komunalnych przewyższające wraz z poprzednio zaciągniętymi pożyczkami komunalnymi kwotę stu tysięcy (100.000) zł., oraz pożyczki, którym pierwszeństwo co do zabezpieczenia rzeczowego lub prawa egzekucyi danem być nie może, udzielane będą tylko za zezwoleniem Sejmu krajowego na wniosek Wydziału krajowego.

V. Ogólna suma wydanych obligacyj komunalnych w żadnym razie przekraczać nie może ogólnej sumy równoczesnej wierzytelności Banku krajowego w kapitale z tytułu pożyczek udzielonych gminom i powiatom. Do tej sumy wierzytelności nie mogą być doliczane wierzytelności w kapitale, powstające z zalegania rat amortyzacyjnych.

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wyjednania u c. k. Rządu zatwierdzenia zmiany i uzupełnienia statutów Banku krajowego w myśl uchwał powyższych, a dopiero po zatwierdzeniu przez c. k. Rząd tej zmiany i uzupełnieniu statutów Banku, gwarancya kraju będzie mieć zastosowanie do obligacyj komunalnych I. emisji, bądź to już przedtem wydanych, bądź też następnie, aż do łącznej wysokości 5,000.000 zł. wydać się mających.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Erazm Wolański ma głos.



P. Erazm Wolański. Wysoki Sejmie! Zabierając głos w tej sprawie, bynajmniej nie myślę się wdawać w rozbiór, czy gwarancya jest potrzebną, czy nie; czy jest pożyteczną, czy nie. Głównem zadaniem mojem będzie wykazać niektóre niedokładności i usterki w sprawozdaniu komisji bankowej. Komisya bankowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Kraj gwarantuje i t. d., następują punkta 1, 2, 3 i następne, a w końcu pod nr. 6. powiedziano: „Sejm upoważnia Wydział krajowy do wyjednania u c. k. Rządu zatwierdzenia zmiany i uzupełnienia statutów Banku krajowego.“

Otóż moi panowie, to jest zmiana statutu bankowego!

Żaś według statutu bankowego w §. 76 jest powiedzianem: Zmiany statutu uchwała Sejm krajowy i te zmiany podlegają zatwierdzeniu Rządu. A zatem winne być te uchwały kodyfikowane, dawne paragrafy wyeliminowane a nowe przedłożone Wysokiej Izbie, bo Wydział krajowy nie ma prawa kodyfikacji i przedkładania statutu do zatwierdzenia Rządowi bez uchwały Sejmu krajowego.

Cała zatem dyskusya, któraby się dziś odbywała, zupełnie byłaby bezpodstawną, bo musi być pierwszej wniesioną kodyfikacya, którą Sejm uchwali, a potem dopiero podane do zatwierdzenia Rządowi.

Pozwalam więc sobie postawić następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przedłożenie w sprawie gwarancyi I. emisji 5,000.000 obligacji komunalnych, odsła się do komisji bankowej w celu przedłożenia kodyfikowanego projektu do zmiany statutu Banku krajowego, na podstawie zasad zawartych w sprawozdaniu Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). — Jest dostatecznie poparty.

P. Dr. Madejski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Madejski ma głos.

P. Dr. Madejski. Zapisalem się do głosu nie wiedząc zupełnie, że mowca, który przedemną mówił, postawi wniosek przed chwilą odczytany. Mam przygotowany taki sam wniosek, tej samej osnowy, a zdaniem mem i mych przyjaciół, z którymi się porozumiewalem pod względem kwestyi gwarancyi, rzecz ta nie może być załatwioną inaczej, jak tylko w ten sposób, je-

żeli Sejm uchwali skodyfikowane zmiany i uzupełnienie statutu Banku krajowego, a to z tego powodu, ponieważ w §. 76 jest powiedziane nie jakoby ziniana statutu mogła nastąpić na podstawie uchwały, ale wyraźnie jest powiedziane, że statut zmieniony być może li tylko wtenczas, jeżeli te zmiany uchwalone zostaną przez Sejm, a zatem jeśli przez Sejm uchwalone zostanie to, co stanowi treść tych zmian, czyli kodyfikacya tych paragrafów, które zmiany lub uzupełnienia stanowią.

Jeżeli tak jest, w takim razie mybyśmy dziś przyjęli wprawdzie zasady, ale mimo to kwestya ta rzeczywistej odmiany statutu nie byłaby załatwioną dzisiaj. Wobec tego pytam, co miałyby za znaczenie, jeżeli Sejm dziś uchwalić zechce, że gwarancyą istotnie daje, jeżeli faktycznie gwarancya ta byłaby zawieszoną aż do roku przyszłego, bo dopiero na przyszły rok mógłby Wydział krajowy powiedzieć, co Rząd odpowiedział na projekt, który przedstawił Wydział krajowy w moc upoważnienia.

Nie sądzę, aby było odpowiedniem, jeżeli się chce tę rzecz stanowczo załatwić, w jakikolwiekby sposób pozostawiać w opinii kraju wątpliwość, jak Sejm na sprawę gwarancyi się zapatruje. Ja proszę panów należą do zwolenników gwarancyi. Dlaczego zaś do nich należą, miałem sposobność na innem miejscu przedstawić.

Ja uważam że jest obowiązkiem opiekuńczym kraju, ażeby akcyą dostarczenia kredytu gminom i powiatom za pomocą obligów komunalnych, ujął w swoje ręce, i to jest głównym powodem. Ze względu zaś na tych, którzy z obligów komunalnych korzystać mają, chciałbym, aby kredyt szedł w kierunku dobrym i zdrowym dla członków społeczeństwa naszego. Dlatego jestem zwolennikiem gwarancyi i dlatego właśnie chciałem, aby sprawa ta była skończoną jak najrychlej, i była skończoną stanowczo.

Proszę panów, jeżeli komisya bankowa ma jeszcze w każdym razie kilka dni czasu, to pozwolę sobie objawić swe zapatrywanie, że z pewnością zdaniem mojem nie żądam za wiele, jeżeli jej polecę, aby w ciągu dni paru przyszła z zupełnie gotową kodyfikacyą tych zmian, których bardzo nie wiele, a zasada ich tak jasno postawiona, że spożytkowanie jej w kodyfikacji jest rzeczą niesłychanie łatwą. Dlaczegoż więc mielibyśmy się na tydzień przed zamknięciem Sejmu kontentować zasadniczem uznaniem cze-



goś, co ma być na rok przyszły wprowadzone w życie, kiedy mamy tak łatwą możliwość poczekać dni parę i kwestyę tę stanowczo rozwiązać. Rozumię, że, jeżeli się kto waha co do tego, czy przyznać gwarancyą, czy nie, to możeby rad był z tego, aby się to o rok odwlekło, ale tu wchodzi w grę akcyja Banku krajowego w kierunku takim, który według mego zdania nie powinien zostawić wątpliwości w opinii, bo wątpliwość taka więcej zaszkodzić może, niż gdybyście dziś powiedzieli, że odmawiamy gwarancyi.

Dlatego popieram bardzo wniosek tu przedstawiony i prosiłbym bardzo, aby Wysoka Izba skłoniła się do tego, by polecić komisji, ażeby w ciągu dni paru, (a jest to łatwym) przyszła z kodyfikacją projektu do ustawy. Ja mam przekonanie, że tylko w ten sposób załatwić możemy rzecz tę, która koniec końcem w bardzo szerokich kołach opinii kraju zajmuje umysły od dawna, a powagą swoją zasługuje na to, aby się do niej wziąć, jak w tych warunkach jest możliwym i wskazanem.

Dlatego popieram wniosek p. Wolańskiego.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Ja zapysawjem sia do hołosu za wneseniem czerez komisju postawlenym ne zwertajuczny uwahy na toje, czy zmina statuta maje buty czerez Sejm uchwalena, czy tilko zasada zminy. W mojim premowleniu zastanawlaty sia budu nad kwestju postawlenoju w peredłożenju Wydiła krajewoho, i zachwalenoju sprawozdaniom komisji bankowoi. Zapysawjem sia do hołosu za udilenjem gwarancji kraju dla obligiw komunalnych i choczu zaznaczyty stanovyszcze, jakie my w toj sprawi zajmity musymo, i czomu za sprawoju, tak ne popularnoju meze poslamy selańskymy hołosowaty budemo.

Ja ne taju, szczo na perwszu zhadku o żadanij gwarancyi podumawjem sobi, szczo sprawu taju poruszenu tilko w interesi samoho banku, szczo sprawa taja maje na oci tilko pidnesenje kursu waloriw banku krajewoho, szczo maje na oci torh hroszewyj. Ne taju, szczo meni sia dowhij czas zdawało szczo korzyść, jaku w danim razi pozwolenje gwarancyi daty może tym, kotori w tij formi pożyczku zatiahaty budut, jest

tak mała w porównaniu z stratami i szkodami wże z natury gwarancyi wypływajuczemy, szczo poseł chłopskij bez zastereženja musyt hołosowaty protiv gwarancyi.

Ne taju szczo i nyny szczo hdejaki poważni i tiażki zamity dadut sia podnesty protiv udilenja gwarancyi z stanovyska interesu chłopiw i z wzhladu na sam pryncyp pidnoszenia kursu waloriw protekcijeju gwarancyi krajewoi i z wzhladu na možlywi zli użytki z toj pożyczki, a dalsze z wzhladu takoz na neodpiwni użytki toj pożyczki, kotriby mohły sprowadyty neprawylne ułożenie widnosyn gospodarstwa suspilnoho.

Boju sia imenno, szczo u nas ne odna hromada zwablana tanoju pożyczkoju zadowżyty swoje majno hromacke i majno hromadianiw — boju sia szczo ne odna z zadowżenych hromad hroszem tym pożyczonym złe orudowaty bude, i znyszczyt majno hromady a szczo bilsze zidre tych hromadianiw egzekucijeju politycznoju, kotri toj pożyczki ne potrebowaly, ne bażaly a może i pożytku iż nej ne mały. Boju sia szczo by majuczny prystapnyj kredyt, ne odna hromada ne zaochotyłasia do zatiahania dołhu, ne kažu, na inwestycye, ne użytoczni, ale ne taki, kotry tohdi odpowiedno i koristno wpływałyby na interesa materyalni i duchowi hromady, jeslyby ich potreba retelna wyklykuwała, potreba wyprobowana ne uchwałoju prypadkowoi bilszosty reprezentacyi hromadzkoj, potreba stwerdżena ochotoju i żywym zainteresowaniem sia ciłoi hromady, a ne tilko mertwoju klauzuleju apatycznoji rady powitowoj; boju sia osoblywo o mista, a peredowsim o peredmiszczan, bo widomo, szczo meży mistamy naszymy, hde kotri w protiahu odnoho pokolinnia, doprowadyły do bankructwa, pozatraczuwały majetky; ja boju sia ne tak o tych kotri majut hołos w misti, ale o tych pariasiw predmiskych, kotry sut' wpisani w tabeli płatniczoj ale hołosu ne majut w radach miskych. O nych meni chodyt; ja boju sia szczo by zadowżeniom ne widojmyły im na buduczniś' możnosty dwyhnenia sia. W kincy ne znaju, czy na dobre ono wyjde dla kredytu krajewoho, jesly kurs waloriw protegowanych bez racyi koniecznoj z krywdoju uznanoho czerez nauku ekonomii suspilnoj pryncypu pidnosyty budemo do wysokosty ne zdotoi pryrodno. Wychodžu z toho pohladu, szczo kurs paperiw, pomynuwszy spekulacyjni agendy birzewoho handlu, ustalujetsia ne tilko kredyтом



instytucyi samoj, ale także i realnostju hipoteki dwyhajuczoj sam dołh.

Gwarancyjeju my wzmicniamy bezpečenstwo kredytu banku krajewoho, a ja pytaju sia, czy zmożemo i pidnesty toj kurs i utrymaty w wysokosty. Zawysity se bude moi Panowe w wełykij miri i wid toho, jakoju pokaże sia hipoteka dwyhajucza toj tiahar kredytu komunalnoho. A ne zabuwajmo panowe, szczo hipotekoju toju maje buty kromi dochodiw hromad jedyno syła podatkowaja tych czleniw toj hromady, kotra pożyczku komunalnu zatiahne. Utrymanie kursu gwarantowanych tych oblig w teoryi może blyższe nawet jak w praktyci prysuwaje możniś' a może i konieczniś' zrealizowania obicianoj tymczasom poruki krajewoj.— No panowe, wsi tyi zakidy byłyby tohdy na mistei, koły była rozprawa nad zasnowaniem banku, a po krajnoj miri, koły była rozprawa nad statutamy tohoż banku.

Nyni insza sytuacya i musyt buty inczyj wychidnyj punkt zastanowlenia sia. Chodyt nyni o toje, szczyoby obligam komunalnym wże emitowanym i tym, kotri bank na pidstawi prawosylnoi uchwały maje prawo do wysokosty 5 milioniw emitowaty aż do roku 1888. szczyoby im daty poruku kraju na toje, szczyoby ich w kursy pidnesty i szczyoby uzyskaly możniś' połuczenia dla nych przyznania bezpečenstwa pupilarnoho. Pytaju sia Paniw, dla kohoż wyjde na dobre, jesły kurs tych komunalnych obligiw pidnese sia a wże zapewne dla tych, kotri pożyczku komunalnu zatiahaly budut, bo na koryśt ich kieszeni i ich rachunok zmenszyt sia rižnycia meży nominalnoju wartostju i cinoju tych paperiw. Pytaju sia dalsze, dla koho na dobre wyjde, jesły ti paperi uzyskajut uznanie bezpeki pupilarnoj? dla akcyi samoho banku, a za tim bankom stoit wże gwarancija ciłoho kraju.

A dla kohoż dalsze se na dobre wyjde, szczo sia lokacyja pewna i bezpeczna stiahne hotiwku z zahrancyi. Czyż ne dla toho promysłu, kotryj maje zwiazani ruky i nohy dla toho, szczo brak hotiwki w kraju?

Pisła mojeho pohladu, otže to jest jedyny prawyj punkt zadywluwaniasia na tuju sprawu i dla toho hladiaczy na niu z toho stanowyszczane mohu inaksze skazaty jak „tak“. Na poczatku nawiwjem zakidy pidnoszeni protiv udiłenia gwarancyi a wlastywo zakidy protiv principy pożyczok komunalnych. Powidajut: hro-

mada zwablana pokusoju tanoji pożyczky ne wse zrobyt dobryj użytok z nei; bohato hromad może bez potreby zadowżyt sia; a nowyj zakyd, szczo może grupa tota, kotroj interes maju peredowsim na oci jako jej zastupnyk, szczo grupa taja ne bude tak duże ochotno i w takich rozmirach, jak my sia spodiwajemo, z tych pożyczok korystaty. — Tyi zakidy były podawani od ust do ust czerez protywnykiw gwarancyi, i ja tiji zakidy czuw i sam powtarjaw i ony trymały mene z razu na stanowysku riszczoho protywnyka gwarancyi a potim na stanowysku rezerwy. Odnakoż pry dokładnijšom rozdywlaniu sia w toj sprawi pryjšzowjem do perekonania, szczo ony ne zowsim cilny; wsi tyi zakidy ne traflajut w hadku gwarancyi, bo cilajut tilko protiv pryncypu pożyczky komunalnoj.

Panowe, czy damo gwarancyu czy ne damo, ne widijmemo hromadam i powitam możnosty zadowżuwania sia, boż toj sam bank krajewyj maje prawo na pidstawi §. 39 i 40 statutu udiłaty na akta notaryalni, na hipoteky pożyczky hromadam i powitam. Czy damo gwarancyu czy ni, to ne widojmemo hromadam możniś' zadowżyty sia nawet obligamy komunalnymi, bo na pidstawi §. 41. statutu i na pidstawi instrukcyi z 24. Cwitnia 1883. bank krajewyj maje prawo udiłaty toti pożyczky komunalni i tych pożyczok komunalnych dijtno bank udiływ dosy w wysokosty 600.000 zł. i to tak: 42.600 powitam, 24 hromadam 47.700 a mistam 523.000 złr. i maje prawo do wysokosty 5 milioniw obligi komunalni emitowaty do kincia 1888. a to na pidstawi własne tych pożyczok udiłanych powitam i hromadam i do wysokosty tych pożyczok.

O szczoż wlastywo chodyt! Chodyt o poruku. I ja śmiju zapytaty sia tych, kotri zajmaly mistce tut a może i hołos zaberały nad sprawoju zalożenia banku krajewoho, nad sprawoju dania poruki kraju za tym bankom, pytaju sia: czomuż to Panowe ne bojałyšte sia winowaty banku pożyczonymy milionamy, czomu ne bojałyšte sia dalsze przyznaty jemu prawa emitowaty obligi komunalni do wysokosty 5 milioniw?

Pytaju sia Paniw, czy może wy ne zadowoleni z akcyi toho banku? No meni sia zdaje, szczo to wasza dytyna a po krajnoj miri czerez was adoptowana i to pry szumnych ceremoniach. Ne možnaż i zapereczyty, szczo toje dytia jak dosy za 3 misiaci służyłt wam dobre, bo na bilši



posiłosty wydał bank 149.500 zł. pożyczek a takich samych hipotecznych pożyczek na chłopski rustykalni posiłosty, tilko 46.000 zł. Sama postanowa, pišla moho pohladu ne zhidna z statutom, obmeżajucza prawo pożyczek na chłopski posiłosty zamišť do perwistnoi wysokosty minimalnoj 100 zł. piźnijske do 500 zł., zrobyła z toj instytucyi ne tak krajewu jak bilsze instytucyu pańsku, a pokrajnoj miri ne instytucyu, kotraby peredowsim mała na oci ulipszenie dribnoho kredytu, jak to kołyś buło hołosno zapowidżeno. Toj bład dašť sia naprawyty tilko rozszeryniom akoyi banku za pomoczeju pożyczek komunalnych. Ja na riźni dohady wpadaw i ośmiliaju sia was zapytaty, czy może to peszczene dytia wybihło po za sferu swoju i choce robyty psoty ridnym waszym ditiam? Ja ne wydźu z toho stanovyska druhocho wychoda jak łysz zlikwidujcie bank, pro mene, bo ja, pryznaju sia, do tych peszczonych chowanciw ne bohato maju dowirja. Ale ne! ne likwidujcie, bo jest za nym wełyka zasłuha. W moich oczach interes kraju a osoblywo kraju ubohoho, w kotrim na 100 żyteliw po krajnoj miri 90 (tych chreszczonych) kredytom i na kredyt żyje, wiaże sia interes kraju z interesom instytucyi, kotra obnyżujet stopu procentowu, kotra czy borsze czy piźnijske musyt smertelno ubyty a po krajnoj miri nohu pidstawyty instytucyam, kotri szczoby daty wełyki kapitalistam procenta, drut' szkiru z swoich dołżnykiw. To Panowe może wam tak duże do perekonania ne trafyt, ależ znowu ne traflaje do moho perekonania i ja ne znaju, czomu wy dały tak rado poruku kraju za dopownienia zobowiazanń wyplywujuczych z emissyji łystiw zastawnych spoczywajuczych na pożyczkach hipotecznych majże wykluczno bilszych posiłostej, a wahajete sia daty poruku za obligy spoczywajuczi na pożyczkach komunalnych. Jakośby to buło ne fajno, szczo kraj za waszi pożyczki ruczył, a wy ne choczete ruczyty za pożyczki hromad selskich i mis'kich; a to tym bilsze by se ne do łycia reprezentacyi kraju buło, koły sia zważyty, szczo pożyczki komunalni służyty majut tilko na ciły dokazanoi użytecznosty publicznoi, na potreby retelni, na predpryjemstwa produkcyjni, na splaczenie dowhiw o wysokich procentach, kotri musiat prowadyty do ruiny menszych włastyteliw. Pry pożyczkach hipotecznych za kotri kraj ruczyw, ne ma tych kantel i Boh znaje kuda ne oden gulden poży-

czyty pijszow świtami. Szczo pożyczki zle użytymohut dowźnyka zrujnowaty, to sia dašť pryłožyty do wsich pożyczek. Szczo naszi hromady tak selski jak mijski po bilszoi czasty zle sia riat, to prawda, ale i ne dašť sia zapereczyty, szczo se zahalnyj nasz bład, szczo ne umijemo sia rachowaty tak odynyci jak rodyna, hromada i ciła suspilność. Ale skażete: za dowźnyka pożyczki hipotecznoi ruczyt' jeha materyalne, konkretne dobro, jeha własnišť realna, ale tak samo za hromadski pożyczki maje ruczyty ich dochid realnyj i dodatok do podatkiw, a zamišť honoru odynyci pożyczajuczoi zaangażowanoho pożyczkoju stojat jako poruka egzekucya polityczna!!

Ja woliwbym, szczoby żadna hromada dowhiw ne zatiahala, bo to jest' połuczene z szkodoju tych narodzenych i nenarodzenych szcze na kotrych rachunok dowh zatiahaje sia, osobenno jesly dowh zatiahaje sia na wydatki biżuczocho gospodarstwa, odnakoż ja choctu, szczoby, koły wże hromada, kotra bude potrzebowała konieczne dowh zatiahnuty, do koniecznoho ratowania swoich człeniw od wywłaszczenia, wid ruiny, aby hromadu, kotra bude chotiła pożyczku zatiahaty, zadowżujuczy sia na ciły użytoczni, jakoto na zakupno zemel wystawlenych na licytacyju (a maju tu na oci osobenno zakupno bilszych posiłostej, kotrych pišla wykazu jakohoś domu handlowo z Krakowa jest' 286 dozriłych wże do licytacyi), ażeby hromada, koły bude chtiła wykupyty zemlu, szczoby osobenno bilszi posiłosty ne perechodyły w worożi ruki worożych eksploatatoriw i szczoby ich rozparcelowaty i tym pryczynytsia do podnesenia materyalnoho swoich człeniw, szczoby ti hromady mały pid rukoju pożyczku dla nych prystupnu taniu i ľehku do do spłaty. Skażete pp. szczo toje dašť sia zrobyty i bez gwarancyi a ja skažu, szczo i bez oblig komunalnych mohut hromady dowh zatiahnuty na taki potreby korystni. Se prawda, ale panowe, ne spuskajte z uwahy toho, szczo meży pożyczkoju komunalnoju a hipotecznoju, kotra na pidstawi §§. 39. i 40 statutu może sia hromadam i powitam udilaty jest' taja riźnycia, szczo pry tamtych potreba przyzwolenia Rady powitowej, a pry tych łysz zatwierdzenia Rady powitowej, szczo pożyczka jest' pożytecznoju, a włastywo, szczo maje buty użyta na ciły zahalnoi pożytecznosty. W tim wydźu wełyku riźnyoiu na dobro hromady. Poneże odże ta żadana gwarancya oblig komunalnych do toho zmiriaje,



szczoby umożliwyły hromadom, kotri budut musily w koniecznoj potrebi, abo budut chotily dla pożytecznych cielej pożyczku zatiahnuty, szczoby im ulekszyty tuju pożyczku, szczoby tanoju zrobyty własne czerez pidnesenie kursu paperiw tych, w kotrych ony kapitał pożyczonyj distanut'; dalsze, poneże statutowe opredilenie kautelno może i powynno zabezpeczyty pered nadużytiom toho kredytu, dalsze, poneże pry zachowaniu i peresterihaniu tych kauteliw razem z opłedileniamy statutu, szczo do ryzyka za pożyczky hromacki, to ryzyko na ostatnim polu i plani stoit i zrealizowanie przyznanie tuju poruku kraju odsuwaje na najdalsze możliwywe mistce: dla toho ja oświdczaju sia za udileniem gwarancyi kraju dla oblig komunalnych i hadaju, szczo tym sumlinno spiwniaju obowiazok na mene włożenyj czerez moich wyborciw i kraj.

Pry specyjalnoj debati zasterehaju sobi słowo, szczo do tyt. 3. w oboroni kas pożyczkowych hromadyskich. Panowe, szcze kilkoma słowamy chotilybym zwernuty uwahu Paniw na toje, szczo widmowlenie gwarancyi kraju dla oblig komunalnych ne tilko toj skutok małoby, szczo ne pidnesetsia kurs waloriw, ale mohłoby spowodowaty znyżenie kursu, a to jak skazano z szkodoju tych, kotri pożyczku zatiahaty budut. W kincy naj meni bude wilno oświdczyty, szczo ne powynnyśmo toho taity pered soboju, szczo jeślyby orudowanie tym kredytom popało w ruki neucytywych i obojatynych ludej, to mohlyby sia tij pożyczky widbyty z welykoju stratoju na hromadach naszych i na kraju — dla toho naj meni bude wilno sia widozwaty do Rad pow. i osobenno do Wydiłu kraj., szczoby hladiw, szczoby my kołyś toho kroku ne żalowały, szczoby ti, kotri nyny z innych może swoich specialnych powodiw sut' protywnykami gwarancyi, ne mały przyczyny nam hołosujuczym za gwarancyjeju tykaty: „wydyte, wyśte kraj zhubyły“.

Skinczywjem.

P. Dr. Madejski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Madejski ma głos.

P. Madejski. W mojem poprzedniem przemówieniu prosiłem Wysoki Sejm o odesłanie sprawozdania komisji bankowej napowrót do komisji bankowej w tym celu, aby skodyfikowany projekt do zmian statutu przedstawiła, i powiedzialem, że dlatego to uczynilem, ponieważ chcialem i wierzyłem w możność, aby ta sprawa jak najrychlej, jak według mego zdania,

załatwioną być powinna, załatwioną została. Gdy jednakże dyskusja weszła na tory meritum rzeczy z jednej strony, a z drugiej strony gdy zwrócono uwagę, że pożądanem jest niezawodnie, aby Wysoki Sejm swoje postanowienia powziął co do zasad tych, na podstawie których komisya miała wypracować skodyfikowany projekt do zmian, dlatego niniejszem oświadczam, że nie chciałbym bynajmniej, aby moje przemówienie poprzedzające w tym kierunku mogło być tłumaczone, jakoby nie chciałem, aby Wysoki Sejm decydował się na zasady. W skutek tego zgadzam się na decyzję w tym przedmiocie, i zapowiadam, że w miejscu szóstego ustępu, gdzie powiedziane, że „Sejm upoważnia Wydział krajowy do poczynienia odpowiednich zmian“ postawię wniosek, aby Wysoki Sejm polecił komisji bankowej, aby jak najrychlej skodyfikowany projekt do odpowiednich zmian i uzupełnienia statutu w myśl tych zasad, które w poprzedzających pięciu ustępach są zawarte i będą przedmiotem dyskusji a ewentualnie uchwał, Wysokiemu Sejmowi przedstawiła.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wniosek komisji bankowej co do swojej treści nie znalazł żadnej opozycji i tylko forma, w jakiej komisya bankowa ułożyła swoje przedłożenie, ta została zaatakowana.

Kwestya, którą tu poruszył szanowny kolega p. Madejski, była w komisji traktowana. Komisya zastanawiała się nad tem, czy można mieć nadzieję uzyskania zatwierdzenia Rządu dla zmian statutu przedsięwziętych w skutek polecenia Sejmu przez Wydział krajowy i w myśl zasad przez ten Sejm uchwalonych. Zdania co do tego nawet między prawnikami były podzielone. Jakoż powaga, na którą wolno będzie mi się powołać, powaga szefa departamentu w Wydziale krajowym osobista, a powiem więcej, powaga Rady Wydziału krajowego, który w tej samej formie przedłożenie ułożył, w jakiej komisya sejmowi je przedkłada, przemawiała za tem, iż jest daną możność, jeżeli się Sejm ograniczy tylko do uchwalenia zasad, i Wydziałowi krajowemu wystylizowanie tych szczegółowych paragrafów statutu poruczy, że wtedy komisya rządowa, trudniąca się sprawami stowarzyszeń we Wiedniu, nie będzie robić zasadniczych tru-



dnosci i uznać może takie zmiany statutu, chociaż przez Wydział krajowy wystylizowane, ale przez Sejm w zasadzie uchwalone, jako odpowiadające końcowemu paragrafowi statutu bankowego. Komisya tę formę przedstawienia obrała jeszcze i z innych przyczyn. Zdawało się jej, że w sprawie tak ważnej, w sprawie o której wiadomo, że była przedmiotem licznych narad w rozmaitych kołach poselskich od czasu, jak zaczęła się nowa kadencya sejmowa, że mówię, wprowadzenie rozprawy zasadniczej a zarazem rozprawy formalnej, rozbijającej się na dwadzieścia kilka paragrafów statutu, bo mniej więcej tyle paragrafów będzie trzeba w skutek tych zasad zmienić, że wprowadzenie takiej podwójnej dyskusji do Sejmu zabierze bardzo wiele czasu, a rezultat tego będzie bardzo wątpliwy wobec tego, że jeszcze nawał prac oczekuje na Sejm, a czas przez który Sejm pracy swej będzie się mógł poświęcić, jest już teraz bardzo krótki. Komisya mniemała dalej, że jeżeliby nawet zatwierdzenie rządowe na podstawie tych uchwał, które komisya proponuje, nie dało się w pożądanym czasie uzyskać, to jednak po tych uchwałach pozostałoby pewne wrażenie na targu pieniężnym, bo skoro Sejm te przedstawione tu zasady uchwali, będzie rzeczą powszechnie wiadomą, że Sejm nie tylko nie odpiera od siebie myśli gwarancyi komunalnych obligacyj, ale niejako zobowiązał się w razie, jeżeli te warunki do statutu będą wciągnięte, gwarancyę kraju obligacyom przyznać.

Otóż takie wrażenie mogłoby tylko bardzo korzystnie wpłynąć na kurs obligacyj komunalnych, a chodziło komisji bankowej o to, ażeby w każdym razie, nim się Sejm rozejdzie, taka uchwała zasadnicza była powzięta i orzeczenie Sejmu było wydane, że przeciw daniu gwarancyi pod kautelami, w tych punktach tu wyszczególnionemi, nie ma nic do zarzucenia.

Rok najbliższy dla akcji zamierzonej za pomocą akcji komunalnych jest szczególnie ważny; w ciągu tego roku i roku następnego będzie musiała być rozwikłana sprawa wierzytelności upadłego banku włościańskiego. Znaczna część obligacyj komunalnych niezawodnie na ten cel będzie użyta — chodzi więc o to, ażeby o ile możności prędko podnieść, o ile być może, ustalić taki kurs obligacyj komunalnych, ażeby ci, którzy za ich pomocą ratować się będą z biedy, w którą ich bank włościański potrafił, z jak najmniejszą szkodą mogli tego dokonać.

Otóż zdawało się komisji, że samo orzeczenie tych zasad, chociażby nie tak prędko, jak sobie pewno większa część posłów życzy, zostało przeprowadzone przez statut, że samo to orzeczenie powinno jak najprędzej nastąpić, przeczco podniesienie kursu spodziewane w skutek takiego orzeczenia, także przysłoby prędkiej do skutku i niebyłaby powstrzymaną akcyą w kierunku rozwikłania interesów, pochodzących z upadłości banku włościańskiego.

To były powody, dla których komisya zdecydowała się w tej formie, w jakiej je Wydział krajowy przedstawił, przedstawić Wysokiemu Sejmowi swe wnioski, jednobrzmiące z temi, które zaproponował Wydział krajowy.

Wszelako nie mogę zaprzeczyć, że myśl w drugim przemówieniu przez szanownego kolegę p. Madejskiego podniesiona, ma wiele za sobą, usuwa mianowicie największą trudność, która stała na drodze w obec komisji bankowej. Szanowny poseł zgadza się na to, ażeby Wysoki Sejm już dziś na podstawie przedłożenia komisji bankowej orzekł wszystkie zasady — a wtenczas życzy sobie, ażeby komisya bankowa wystylizowała zmiany statutu i Sejmowi je przedłożyła.

Jeżeli na dzisiejszem posiedzeniu zamkniętą będzie dyskusya zasadnicza i pozostanie na ów czas, kiedy komisya powróci ze stylizowanymi wnioskami, tylko dyskusya co do formy, która się będzie obracała o kwestyę stylizacyi, a zasad tykać nie będzie, to wtedy większa połowa pracy od komisji odpadnie — i ona może się podjąć tego, iż tę stylizacyę przedstawi, będzie miała bowiem za sobą uchwałę Sejmu, który przystąpiwszy raz do wniosku komisji, zwiąże się tem niejako przynajmniej w kierunku zasadniczym.

Dlatego też w porozumieniu z członkami komisji mogę oświadczyć, że komisya zgadza się z wnioskiem p. Madejskiego i sądzę, że będzie w stanie jeszcze przed zamknięciem tej sesji na podstawie uchwalonych zasad ustylizowane §§. statutu Banku krajowego Sejmowi przedstawić.

Ponieważ mam nadzieję, że wniosek p. Madejskiego będzie przyjęty, i że Sejm na przedstawione zasady się zgodzi, a tak cała ta sprawa jeszcze raz przyjdzie w formie ustylizowanych §§ów pod obrady Sejmu, Wysoka Izba nie będzie żądała odemnie, abym się dziś rozwodził



dłużej nad tym przedmiotem tem bardziej, że dotychczasowa krótka dyskusya nie następuje sprawozdawcy pola do polemicznych wywodów.

Powtarzam, iż komisya bankowa zgadza się, ażeby była przeprowadzoną dyskusya specjalna co do poszczególnych punktów od I. do V., a w razie, jeżeli te punkta bez zmiany będą przez Sejm uchwalone, ażeby Sejm raczył tę sprawę odesłać do komisji bankowej, która na podstawie powziętych dziś uchwał przedstawi w najkrótszym czasie stylizowane zmiany statutu Banku krajowego. Że wniosek p. Erazma Wolańskiego w obec tego zwrotu, jaki sprawa ta wzięła, jest bezprzedmiotowym, na to byłoby zbyt zbytnie zwracać uwagę Wysokiej Izby.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Na wniosek p. Madejskiego komisya bankowa się zgodziła, pozostaje jeszcze podobnej treści wniosek p. Erazma Wolanskiego, który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Przedłożenie w sprawie gwarancyi Iej emisji 5,000.000 zł. obligacyi komunalnych odseła się do komisji bankowej w celu przedłożenia kodyfikowanego projektu do zmiany statutu Banku krajowego na podstawie zasad zawartych w sprawozdaniu Wydziału krajowego.“

Kto się zgadza z wnioskiem p. Erazma Wolańskiego, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest tylko 29 głosów za wnioskiem, a zatem wniosek p. Erazma Wolańskiego upadł.

Przystępujemy do rozpraw szczegółowych.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

I. Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wpływających z wydania obligacyi komunalnych Banku krajowego Iej emisji aż do wysokości pięciu milionów (5,000.000) zł. wartości imiennej w ten sposób, iż regularną spłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyi komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz rezerwowy utworzony dla obligacyi komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem a dopiero, o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyi komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu do tego ustępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie, kto się z tym ustępem

zgadza, zechce wstać. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):  
II. Specjalny fundusz rezerwowy dla obligacyi komunalnych Banku krajowego powstaje:

- a) z fruktyfikacyi trzyprocentowej rezerwy specjalnej, pobieranej przez Bank krajowy od pożyczonej sumy w myśl przepisów Wydziału krajowego z dnia 24. Kwietnia 1883. l. 19.511;
- b) z części nadwyżki dochodów Banku krajowego mianowicie z 30% tej nadwyżki oddzielonych od owych 70%, które w myśl §. 62. statutu Banku krajowego obracane być mają na pomnożenie zakładowego majątku Banku krajowego.

JW. Marszałek. Do tego ustępu żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):  
III. Pożyczki w obligacyach komunalnych udzielane być mają przez Bank krajowy gminom i powiatom:

- a) na spłatę lub ułatwienie spłaty wysoko oprocentowanych długów członków gminy;
- b) na inwestycje i przedsiębiorstwa produkcyjne, oraz zakładanie lub zasilanie powiatowych kas pożyczkowych;
- c) na cele użyteczności publicznej nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej.

Udzielenie pożyczki w obligacyach komunalnych gminom wiejskim, miasteczkom i miastom nieposiadającym osobnych statutów, poprzedzić ma uchwała odnośnej Rady powiatowej, uznająca istotną użyteczność i potrzebę pożyczki na cele powyżej wymienione, przyczem §. 36. ustawy o Reprezentacyi powiatowej nie może być zastosowany.

Tylko zaliczki lub pożyczki udzielane z funduszów służących na cele publiczne poprzedzać mogą pożyczki komunalne Banku krajowego co do zabezpieczenia rzeczowego lub pierwszeństwa do prawa egzekucyi.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. ks. Sieczyński. Proszu o holos.

JW. Marszałek P. ks. Sieczyński ma głos.

P. ks. Sieczyński. Ja zasterih sobi poprawku do ustupa III. litera c), hde skazano,



(czyta): „szczo pożyczki w obligacyach komunalnych majut bytu udilani czerez Bank krajewyj hromadom i powitom na inwestycyi, predprijemstwa produkecyjni, na zakładanie abo zasylanie powitowych kas pożyczkowych“. Otżez ja w interesi kredytu chłopskoho domahaju sia, szczo by tut buw dodanyj dodatok: powitowych pożyczkowych kas „i hromadzkih“. Jesly hromada maje tytuł i prawo zatiahnuty pożyczku komunalnu na splatu dołhiw rustykalnoho banku w toj hromadi zalehajuszczych na koryst' poodynokieh dołżnykiw, to dla czoho ne maje prawa i tytułu zatiahnienia pożyczki komunalnoj na zasnowanie kas pożyczkowych. Hadajete może Panowe, szczo kasy powitowi wyruczat' hromady? W tim jest pewnyj stepień racyi, — i to z pewnoho punktu pohladu może i wełykoj racyi. — Kasa pożyczkowa powitowa odnakoż ne zaspokoit nikoly potreby kredytu lokalnoho, kredytu dribnoho tak, jak jeho zaspokoit kasa pożyczkowa hromadzka w mistcy.

Potomu chodyt meni o te: szczo jesly dla kredytu dribnoho budut tolko kasy powitowyi pożyczkowyi — a poupadajut, bo ne budut mały możnosity wzmicnyty sia i ne budut mały kredytu takoho lėhkoho kasy pożyczkowi hromadzki, szczo tohdy utworytsia pewnyj stosunek zawisymosty dołżnykiw w hromadi meszkajuczych od kasy pożyczkowej powitowej. Może buty szczo Wam toto nyny požadane, ale ja stojucz na bezpareyolnom stanowyszczy w interesi dribnoho kredytu i ułekszenia pożyczki tym w hromadi meszkajuczym, a nawit w interesi nahladania za tym, szczo by pożyczki były regularno i toczno splaczowani, buwbym za tym, szczo by pożyczki w obligach komunalnych były udilani i na zasnowanie abo wzmicnienie kasy pożyczkowej hromadzkoj.

Skazałjem, szczo w interesi ułekszenia i dopylnowania splat, bo cilkom to pryrodno, szczo zarjad kasy pożyczkowej hromadzkoj majucz dołżnyka pered oczyma i pid rukoju, może nawit bez prybihania do egzekucyi i skarh może borsze i lėksze wid neho ne każu wytysnuty, ale distaty zwrot pożyczki i buducz w mistcy nahladajucz zachodom gospodarstwa toho dołżnyka bude w stani w danom razi, jeslyby toj dołżnyk ne tolko z pożyczki złyj użytok robyw, ale stojaw nad propastju ruiny, bude w stani borsze uratowaty toj hrisz publicznyj, za kotorym gwarancya kraju stoit, od zaprepaszczenia.

Proszu, szczo by w toj pozycyi po słowach powitowych postawyty słowa: „także gminnych kas pożyczkowych“.

JW. Marszałek. Poseł ks. Siczynski wnosi, aże by w ustępie III. po słowach: „powiatowych“, dodać słowa: „i gminnych kas pożyczkowych“. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek ten jest dostatecznie poparty.

P. ks. Ad. Sapięha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Ad. Sapięha ma głos.

P. ks. Adam Sapięha. Że będę głosował przeciw poprawce, to zdaje mi się, że każdy z Panów, który zna stosunki nasze w powiecie i po wsiach, łatwo zrozumie.

Mojem zdaniem Panowie nie powinniśmy włościanina nigdy wprowadzać w stosunki finansowe inne, jak tylko z takimi, którzy go znają dokładnie osobiście, którzy wiedzą, ile mu dać można, pod jakimi warunkami, z jakimi kautełami i na jaki termin. Szablonowe traktowanie włościanina w sprawach kredytowych jest dla niego zgubnem, zabójczem. Bank włościański tego dowiódł. Zatem nie chciała komisya wprowadzać Banku krajowego w stosunek bezpośredni ani z włościaninem, ani z gminą. Chciała koniecznie, żeby instytucya powiatowa, na którą (ma komisya nadzieję) Rada powiatowa odpowiedni wpływ wywierać będzie, aże by tylko ta instytucya orzekać mogła, czy i o ile włościanin na kredyt żądany zasługuje, czy jest w stanie znieść go i czy jest w stanie warunkom odpowiedzieć. Tu szanowni Panowie trzeba rzecz brać ze stanowiska praktycznego, a praktycznie rzecz biorąc zdaje mi się, iż każdy przyzna, że tych kas gminnych pożyczkowych tak mały procent odpowiada zadaniu swemu, tak mały procent jest w stanie czynności swoje prowadzić tak, jak prowadzonymi być powinny, że wprowadzać je jako dłużników Banku krajowego, byłoby dla nich z pewnością niebezpiecznem, a dla Banku krajowego także zupełnie nieodpowiedniem. A to czego się boi szanowny poseł, tej jakiejś zależności gospodarza wiejskiego od tej instytucyi finansowej powiatowej, to to jest koniecznem i nie potrzeba, jak szanowny mowca, tego się obawiać. Dlatego byłbym może nie zabierał głosu, ale gdy widziałem, że niektórzy Panowie na myśl szanownego mowcy przejść chcieli, zwróciłem ich uwagę na rzecz, i proszę, żeby ze



względu na dobro instytucji i dobro włościan samych, poprawki tej przyjąć nie chcieli.

P. Łazarski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Łazarski ma głos.

P. Łazarski. Po przemówieniu tak dostojnego posła ks. Sapiehy zupełnie zgadzam się z nim, jednakowoż nie chciałbym nigdy widzieć, żeby chłop był zadłużony. Tem bardziej zaś zabrałem głos w tej Wysokiej Izbie, aby pokazać faktem, który w moich rękach się znajduje, jak niebezpiecznym jest zaciąganie długów przez włościan w kasach czyli tak zwanych towarzystwach zaliczkowych.

Mam przed oczyma fakt, który doszedł do rąk moich i gdyby JWP. Marszałek raczył pozwolić, odczytałbym tylko to, aby Wysoka Izba wiedziała, jak skrupulatnie potrzeba się zapatrywać na pożyczki włościan. — I tak: w dniu 3. Września b. r. odbyła się licytacja w sądzie powiatowym żywieckim na żądanie kasy zaliczkowej białskiej. Na tejsze licytacji 3 gospodarstwa włościańskie, a mianowicie: realność pod Nr. 278 w Jelesni położoną sprzedano za sumę 1 zł. 50 ct., na tymże samym dniu realność pod L. 234 w tej samej miejscowości za cenę 2 zł. 10 ct. sprzedaną została, nareszcie realność pod Nr. 269 także w Jelesni za cenę 2 zł. 90 ct. Franciszkowi Wyspiańskiemu, dyrektorowi kasy zaliczkowej w Białej, sprzedaną została. Otóż z tego oryginalnego aktu, który tutaj mam w rękach, Wysoka Izba przekonać się może, jak niekorzystnie kasy zaliczkowe postępują z owemi pożyczkami dla włościan. — Wiem bardzo dobrze z przekonania, że ci pożyczający i uiszczający dług zaciągnięty ratami nigdy nie dostawali do rąk swych kwitów i nie wiedzieli nawet, co spłacili. Jedynie tylko wtedy, jeżeli przez pocztę posłali pewną kwotę, wtenczas przynajmniej został im kwitek pocztowy, z którego wiedzieli, że pewną kwotę posłali. Kasa zaliczkowa w Białej pozwalała sobie pobierać na różne procenta zwłoki i koszta sądowe rozmaite na poczet długu przepłacone kwoty tak dalece, że gdy ten dług dorósł do 830 zł., owe 3 realności na dniu 3. Września b. r. sprzedane zostały za tak nisko bajeczną cenę.

Nikt tego zapewne nie byłby pomyślał, żeby kasa zaliczkowa jako instytucja, która mieniła się być dobrodziejem włościan, tak haniebnie wyzuła 3 familie włościańskie z ich gospodarstw

i przyprowadziła je w gminie, że tak powiem, do kija żebraczego.

Wiem o tem bardzo dobrze z przekonania, bo żyjąc między tym ludem włościańskim, wiem że pożyczka przez niego zaciągnięta i w tej chwili, gdy ją zaciąga jest tak, jak gdyby mu brzytwą gardło podciąć. A to dla czego? Grunta w naszej zachodniej Galicyi między górami położone i właśnie tam, gdzie ja mam zaszczyt być posłem wybrany, są to grunta wysoko położone, bo przeszło nad 2.000 stóp nad powierzchnią morza. Oprócz tego są to grunta zimne, nie wydające plonów odpowiednich. A zatem ja z doświadczenia, będąc członkiem komisji regulacji podatków gruntowych wiem, że te grunta oszacowane zostały w powiecie naszym, tj. wyrównana została renta do wysokości 4 zł. w. a. od sta, tj. jeżeliby ktoś zaciągnął dług i grunta kupił, więc ta renta gruntowa nie może mu więcej przynieść jak 4 od sta. Włościanin zaciągając pożyczkę pod takimi niekorzystnymi warunkami, jak powiedziałem z góry, że już poderznął sobie gardło, bo on nie jest w stanie zapłacić takich wygórowanych procentów nie raz 12%, wynoszących, prócz tego procenta zwłoki, tak, że razem z procentami zwłoki przyjdzie nie raz do 20%. Ale gdy on opłaca podatki, dodatki krajowe, gminne, szkolne, konkurencyjne i t. p., więc można powiedzieć, że ten dochód gruntowy prawie mu wystarczy na zapłacenie tych podatków. Ja uważałbym inaczej, a przynajmniej zdaniem mojem jest to i daruje Wysoki Sejm, że sobie pozwolę oświadczyć, że z pożyczkami dla włościan bardzo trzeba być ostrożnym i oględnym. Włościanin jest pochopny do pożyczki, ale nie skory do odpłaty, a tem bardziej nie mogą go winić w tem, bo rzeczywiście widzę, że nie jest w stanie odpłacić swych długów.

Włościaninowi najlepszym by był bank, gdybyśmy mu dali jakąś pomoc do zarobkowania. Otóż chłop, czyli włościanin mając 5 palców u ręki, to jest jego kapitał i zapewne, jeżeli dzisiaj jemu pomocą będziemy w tem zarobkowaniu, wtedy ten kraj nie przyjdzie do tej ruiny, do której teraz przychodzi co do włościan. Otóż ze statystyki nam wczoraj przedłożonej o towarzystwach zarobkowych i gospodarczych wyjmując tę datę, że w kasach zaliczkowych zaciągnęło pożyczki 46 428 rolników. Te kasy zaliczkowe, jak Wysokiemu Sejmowi wiadomem, są na zyski



obliczone, osobiwie stowarzyszenia zaliczkowe i jeżeli to com powiedział nie jest prawdą, to popiera mnie to, co tutaj w Wysokiej Izbie przeczytałem.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

P. Łazarzski (dalej). Więc uważałbym, gdy w banku rustykalnym przeszło 40.000 jest zadłużonych, tu znowu w kasie zaliczkowej tyle, więc bardzo pożytecznym by było, jeżeli dzisiaj już Wysoki Sejm uchwaliby gwarancję komunalnych obligacyj, ażeby te kasy zaliczkowe wzięły pod swoją kontrolę, i ażeby one dając pożyczki, nie pobierały tak wygórowanych procentów, a właściwie by swych dłużników nie narażały na niebezpieczeństwo. Tyle tylko chciałem powiedzieć, a kończąc, proszę, ażeby Wysoka Izba wniosek ten uwzględnić raczyła.

JW. Marszałek. Poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Prosiłem o głos wtedy, kiedy p. bialski z jednego wypadku, jaki się zdarzył w miejscowości Białej wysnuł wniosek i odniósł go do wszystkich towarzystw zaliczkowych w kraju. Już przed paru dniami, jeżeli się nie mylę, zwrócił ktoś w wysokiej Izbie uwagę na tę zwykłą u nas wadę generalizowania. Jeżeli się komu coś pod bokiem stanie, co jest niesłusznem, niesprawiedliwym, co się dzieć nie powinno to się z tego jednego luźnego faktu, z tego jednego objawu wysnuwa wnioski na cały kraj i fakt taki się generalizuje. Że fakt, o którym wspomniał poseł bialski tj. wystawienie na licytację włościąńskiej posiadłości za małą niesłuchanie i stosunkowo bajecznie niską sumę jest oburzającym, zdaje mi się, że wszyscy to oburzenie podzielać muszą. Ale niech szanowny poseł raczy wziąć na uwagę, że Stowarzyszenie zaliczkowe w Białej nie należy do Związku Stowarzyszeń zaliczkowych i zarobkowych, ono należy do tych towarzystw, które od samego początku istnienia swego z naszej organizacyi, z naszego związku Stow. i z naszej kontroli wyłamało się, i powadze tego związku poddać się nie chciało. Oto w tym samym roczniku, który poseł bialski ma w swoim ręku, na stronie 13tej przy towarzystwie zaliczkowem w Białej, znajdzie on uwagę: „stowarzyszenie to nie należy do związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“. Tam panują wyjątkowe stosunki, jakie w innych towarzystwach się nie powtarzają, a z tego co się dzieje w towarzystwie

takiem, które z pod organizacyi i kontroli związku stowarzyszeń się wyłamuje nie można wysnuwać wniosków co do towarzystw zaliczkowych w ogóle. Jeżeli szanowny poseł Bialski powiada o Towarzystwach zaliczkowych, że one są obliczone na zyski, to i tu zachodzi znaczna omyłka. Towarzystwa zaliczkowe nie ten cel mają, ażeby członkom swoim, którzy drobne mają udziały i którzy w skutek tego nie mogą mieć wielkich zysków, znazne dać dywidendy; towarzystwa zaliczkowe są na to, ażeby członkom swoim taniego i łatwego udzielać kredytu.

Muszę jeszcze zwrócić uwagę na to, że szanowny poseł mylnie pomieszał towarzystwa zaliczkowe i kasy zaliczkowe. W ustępie 3cim, który jest na porządku dziennym, jest mowa o kasach pożyczkowych powiatowych, a i poseł Siczynski, jeżeli się nie mylę, także nie miał na myśli towarzystw zaliczkowych, ale kasy zaliczkowe. Nie chcę w tej chwili wchodzić w kwestyę, czy pożyczki w obligacjach komunalnych dla towarzystw zaliczkowych byłyby odpowiednie, czy nie. Sprawa ta nie należy do przedmiotu. Faktem jest, że mówimy o kasach zaliczkowych, więc nie odpowiedniem jest wciąganie towarzystw zaliczkowych w dyskusyę.

Tych parę słów chciałem powiedzieć w obronie instytucyi, które nie zasłużyły na to, ażeby z jednego faktu postępowania niegodziwego i złego na wszystkie te instytucye t. j. na wszystkie towarzystwa zaliczkowe rzucać cień tak silny, jaki w przemówieniu posła bialskiego rzuconym został.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

P. ks. Siczynski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. Ludwik hr. Wodzicki ma głos.

JE. Ludwik hr. Wodzicki. Nie będę wchodził w sprawę osadzenia sposobu postępowania kas zaliczkowych. Są takie, które postępują niewłaściwie, są niewątpliwie i takie, które wielkie i dobre usługi oddają. Jeżeli głos zabrałem, to nie z tego powodu. Wobec uwag podniesionych przez szanownego kolegę Łazarzskiego co do niebezpieczeństwa kredytu, udzielanego gminom lub pojedynczym włościąnom, chciałem zaznaczyć stanowisko komisji bankowej i wypowiedzieć, że tak dobrze ona jak poseł Łazarzski uważa kwestyę łatwego udzielania kredytu włościąninowi za rzecz niebezpieczną, za



rzecz taką, którą tylko z największą ostrożnością jąć się godzi. Zapewne byłoby rzeczą nadwyzczaj szczęśliwą, gdyby mogli włościanie i gminy włościańskie wcale kredytu nie potrzebować, byłoby to szczęśliwem nie tylko dla nich, lecz według mego zdania, i o innych warstwach społeczeństwa można powiedzieć to samo. Gdyby więksi właściciele nie mieli długów, byłoby dla nich bardzo pożytecznem, a względnie i dla kraju. Niestety fakt zadłużenia włościan jest dzisiaj nie do zaprzeczenia. Wiemy, jakie były tego następstwa, a nie możemy sobie tać, że i nadal włościanin usamowolniony i nie uważany za małoletniego nie da się powstrzymać od tego, ażeby kredytu nie używać. Otóż ilustracya, którą słyszałem z ust p. Łazarskiego, dowodzi, w jakie ręce dostają się ci, którzy kredytu potrzebują, którzy kredytu szukają. Nietylko działanie banku włościańskiego, ale wiele innych pożyczek w podanych warunkach udzielonych, spowodziło stan włościański w licznych miejscowościach do tego smutnego położenia, z którego ci, którzy pragnęli, ażeby Bank krajowy był założony i którzy pragną dziś, ażeby rękojmia dla listów komunalnych była udzieloną, myślą, że ich do pewnego stopnia podzwignąć potrafią. Zdaje mi się, że ci, którzy najbardziej się obawiają i przestrzegają przed nadużyciami złego kredytu włościanom, najsilniej powinni popierać działanie w kierunku, raz, aby kredyt włościański nie był nadużyty, powtóre, aby był udzielany w warunkach odpowiednich, które przy rzeczywistej konieczności najmniejsze ofiary i najmniej złe następstwa za sobą pociągają. Szanowny przewodniczący komisji bankowej wskazał już, że kredyt włościański może być udzielany tylko na podstawie znajomości stosunków miejscowych ze znajomością indywidualności i potrzeby a to nie przez instytucję, która chce tylko, aby najwięcej interesów robić, ale przez instytucję, która ten kredyt wtedy udzielać będzie, jeżeli ma przeświadczenie, że jest konieczny i odpowiedni. Jednem z największych niebezpieczeństw przy udzielaniu kredytu włościaninowi jest to, że włościanin bywa zbyt pochopny do korzystania z kredytu, czy jest tego rzeczywista potrzeba, czy jej nie ma; że raz pożyczwszy o terminie zapomina, nie myśli nawet, że trzeba procent zapłacić, albo dług ratami zwrócić. Z tego powodu wszelki kredyt udzielony włościanom inaczej jak przy egzeku-

cyi politycznej już dla tego samego jest bezpieczny, choćby nawet, pominąć wysokie procenta i inne warunki, które spowodziły znane nam aż nadto smutne następstwa. Włościanin nie mając tego poczucia konieczności spłacania rat i procentów na terminie, opuszcza się, brnie coraz głębiej i przychodzi do tego stanu, że wydobyć się już potem nie może.

Należę do tych, którzy mają przekonanie, że działanie banku krajowego może być w tej sprawie niezmiernie pożyteczne; dziś już wielu, którzy inaczej byliby na zatrąę może skazani, że im może dopomódz i z biedy wydostać, osiągnąć, by włościanin nie pożyczzał, wcale jest niemożliwe; nie można go wziąć w kuratele; nie ma do tego środków legalnych.

Jeżeli jednakże będzie on wiedział, że jest instytucya, która daje na tani procent w dobrych warunkach, to pewnie będzie się starał w tej instytucyi pożyczać, a ta instytucya może otoczyć go ojcowską opieką, za pośrednictwem Wydziałów powiatowych i innych organów pośredniczących może wiedzieć, w jakich warunkach się znajduje, co z tymi pieniędzmi zamierza zrobić, może go od lekkomyślnego pożyczania i marnowania pożyczonych pieniędzy ochronić. Jestto trudne, ale bardzo ważne zadanie; jestto obowiązkiem wskazanym, przyjętym na siebie, ciężkim, ale obowiązkiem, od którego Sejm i przez Sejm stworzona instytucya cofnąć się nie powinna; a może na tem polu zrobić wiele dobrego, a wiele złego usunąć. I dlatego, że tak a nie inaczej zapatruję się na sprawę kredytu włościańskiego, będę głosował przeciw poprawce ks. Siczyńskiego.

JW. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. P. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Mymo uwah, kotoryi czuwjem z ust kniazia Sapihy, obstaju za mojemu poprawkoju. Kniaz Sapiha prosyw was, Panowe, byšte hołosowały protiw poprawci, a jako arhument nawiw toto, szczo u nas kasy pożyczkowi nē dobre sia administrujut. Naj służył jako widpowid' kniażewy oświdczenie w wtorecznim Sojmi p. Smolky, kotoryj tut' w Sojmi publiczno wypowiw, szczo musyt za-protestowaty protiw twerdzeniu, jakoby kasy pożyczkowi hromadzki były złe administrowanyi i szczo własne jest' zworot ku lipszomu.

Faktom jest' szczo kasy pożyczkowi hro-



macki ne majut fondiw a prynajmnij mańenki-my kapitałamy operujut uzyskanymy zwy- czajno z sprodanych obligacyi za 1000 zł. abo 1.500 zł.; pojmete odże Panowe, szczo dochid iz toj kasy ne staje na obihnanje potrib kancelaryjnych i wyższyi procenta musiat buty branyi, jeslyby mało staty na opłaczowanje takōż facho- woho czołowika do prowadzenia kasy.

Meni sia wydyt, szczo arhument kniazia ne oslablaje mojej poprawky. Kniaź Sapiha wy- snowaw uwahu z mojej mowy, szczo ne choocz — budu howoryty otwerto po chłopsky, — szczo ne choocz, aby chłop buw zawysymyj wid dyrek- tora kasy zaliczkowej.

Pryznaju sia, szczo ne choocz, i to dla- toho, szczo taja zawyslist' widibje sia na ke- szeni chłopskoj. Taja zawysymist' ne tilko mar- kuje sia powolnostjeju, kotora może wam wy- świdczyty prysłuchy pry wyborach, ale ona mar- kuje sia tym, szczo daje sia czuty chłopskoj kie- szeni! Bo jesly chłop, kotoryj potribuje pożyczki zatiahnuty w kasi powitowej zaliczkowej, opłatył sia tym wsim, wid kotorych bude zależa- ła przyznanie i wypłaczenie pożyczki, uchwa- łoju wże nawet zatwierdzenoj, to zapłatył wyż- szyj procent jak my na paperi oznaczajemo, a łapowoho bilsze daleko wid procentu do rezer- wowoho fonda krajewoho.

Potom ne taju, szczo zależyt nam, szczo by bank — jako instytucja finansowaja, kotora maje ne ciły materjalnoje dwyhnenie kraju — iszow własnoju dorohoju, szczo by ne miszaw sia do agitacji i tak wże wyłykoi demoralizacji w czasi borb partji nacjonalnych ne zbilszaw, szczo by taja demoralizacja ne distała nowoho popertia yz storony tych, w rukach kotorych bude rozdilanje pożyczok!

Może buty Panowe, szczo wam to bude na ruku, czoho ja sia boju. Ne smijawiem sia, jak wy howoryły, to pozwolte meni tuju sprawu na serjo traktowaty z moho stanowyszcza. Własne z promowy kniazia uwydiw ja, szczo u Was na na perwszim plani jest to, szczo ja tylko pose- redno wysnowaw jako obawu, dla toho oświdczaju, szczo pry tretim hołosowanju zasterehajemo sobi prawo wolnoho hołosowanja. Jesly poprawka czerez mene postawlena „szczo by ułekszyty kre- dyt dribnyj, spłaty zrobyty selanam łekszymy, szczo by dalsze unemożliwyty wykorzystowanie dołżnyka yz storony powitowych funkcjonariu- sziw“, poprawka, kotoraja maje na ciły nycz

jenszoho jak usunenje możliwoho złocho — jesly ta poprawka upade, tohda rezerwujem dla sebe prawo hołosowanja pry tretim czytanju protyw ciłoho projektu.

JW. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Szanowny poseł Siczynski żąda, żeby w ustępie, o którym właśnie mowa, był dodatek umieszczony, iż mają być pożyczki w obligacjach komunalnych udzielane także dla gmin dla zakładania lub zasilania kas pożyczkowych gminnych.

Ze stanowiska komisji muszę się sprzeci- wić takiemu dodatkowi. Mnie się zdaje, że sza- nowny mowca wychodzi z tego przypuszczenia, jakoby gmina na zakładanie lub zasilanie kas gminnych nie miała innego źródła kredytu, jak tylko ten, który właśnie opiera się na podstawie obligacyj komunalnych. Tak jednakże nie jest. §. 40. statutu już obowiązującego, o którego zmianę nie chodzi teraz, otwiera gminom na ten cel kredyt w dziale bankowym, więc ztamtąd mogą i dziś gminy czerpać zasiłki na zakładanie kas pożycz- kowych, a tego §fu Sejm nie ma zamiaru zmieniać.

Jest między temi dwoma rodzajami poży- czek różnica, bo jeżeli w oddziale bankowym będą gminy pożyczać, będą otrzymywać taką ilość gotówki, jaką kwitują, podczas kiedy w obli- gacyach komunalnych, jeśli pożyczki zaciągają będą, otrzymają gotówkę tylko według kursu, więc poniosą pewne straty, których nie poniosą zaciągając pożyczki według §. 40. statutu.

Są jednak inne jeszcze przyczyny, dla któ- rych komisya nie może się zgodzić na wniosek ks. Siczynskiego, i tu mówię ze stanowiska czysto bankowego.

Przy pożyczkach udzielanych w dziale ban- kowym, Bank ma wszelką możność uwzględnia- nia aż do najdalszych granic możności lub nie możności regularnej odpłaty. Jeżeli gmina znaj- dzie się w położeniu, że nie może na termin zwrócić pożyczki, to w dziale bankowym może Bank dać jej termin dalszy i z wszelką pobla- żliwością domagać się zwrotu wierzytelności. W dziale zaś obligacyi komunalnych, gdzie aku- ratność wpłat i wypłat jest nieodzowną, gdzie w danym terminie muszą być wypłacane kupony i pewna ilość obligacyj do losowania przezna- czona, — bank tak pobłażliwym być nie może i musi wszystkich środków egzekucyi, a te są dość



ostre, — użyć, żeby żaden termin nie był uchybiony.

Gminy nasze wiejskie niestety, — może szanowny mowca zgodzi się na to — nie są tak z aparatem finansowym obznajomione, żeby były tak ściśle i dokładne w uiszczaniu zobowiązań swych na danych terminach, nie byłoby więc bezpiecznie, wprowadzać je na drogę pożyczek w obligacjach komunalnych.

Co się tyczy kredytu dla włościan, to chociaż przedmiot ten jest nadzwyczajnej wagi i o którym bardzo wiele można mówić, ale obecnie tylko w ubocznym stoi związku z przedmiotem, o który tu chodzi. Nie podpisałbym może wyroku i nie zgodziłbym się na twierdzenie, jakoby kasy pożyczkowe gminne były w ogóle źle prowadzone. Przeszłego roku była w komisji bankowej obszerna o tem mowa, zapytywano różnych reprezentantów Rad i Wydziałów powiatów, Prezesów Rad powiatowych, i pokazało się z obszernych rokowań, że jest wiele kas pożyczkowych gminnych, które nie są źle prowadzone, jak również jest wiele takich, które są zupełnie martwe. Raz były założone, raz pozaciągali członkowie pożyczki, dotąd żaden z tych członków pożyczki nie zwrócił, bo nie było komu się upominać i kasa jest taka, jak gdyby jej wcale nie było. Nie wynika z tego, jakoby fundusze były zaprzepaszczone, gdyż wierzyciel jest w stanie przy właściwym nacisku zwrócić napowrót do kasy to, co z niej otrzymał, ale kasa jako taka jest nieczynna, bo fundusze zalegają u pierwotnych dłużników, i to nie raz po kilka lat. W każdym razie nie tak dawno wzięły się gminy nasze do zakładania kas pożyczkowych, instytucja jest nadzwyczaj mało wyrobiona; jest — można powiedzieć — sprawa w zaczątku. Otóż mnie się zdaje, że komisya bankowa może marzyć, jeśli nie doradza Sejmowi przez otwarcie gminom wiejskim kredytu na podstawie obligacji komunalnych, niejako tę rzecz sztucznie naprzód popchnąć. Niech ona na tej drodze, na jakiej dotychczas powstała, i dalej powoli się rozwija, niech gmina przyzwyczają się do zarządu małemi instytucjami finansowemi, to może kiedyś przyjdzie czas otworzyć im kredyt, nad którym właśnie dziś naradzamy się.

Jest jeszcze jeden wzgląd — może mniej przekonujący dla Panów — wzgląd techniczny na administracyę bankową. Bank musi ile mo-

żności unikać tego, żeby czynności jego rozbiły się na zbyt drobne kwoty, ponieważ każda taka czynność pociąga za sobą prawie jednakoż koszt, czy rezultat wynosi tysiączki czy setki.

Bank, który głównie działa tylko setkowymi interesami, taki bank nie byłby w stanie kosztów administracyi swej opędzić. — To są wszystkie względy, dla których komisya bankowa zaprojektowała Wysokiemu Sejmowi, żeby w tych zasadniczych orzeczeniach położyć nacisk na kasy pożyczkowe powiatowe a pominąć gminne.

Jeżeli zaś mowa tu jest jedynie o „zasilku dla kas powiatowych“, to żaden z członków komisji bankowej nie zaprzeczy gdy powiem, że komisya nie miała zamiaru, w punktach a), b), c) wszystkie cele pożyczek najdokładniej wyspecyfikować. To w obec rozpoczynającej się dopiero akcyi bankowej na tem polu nie dało się dziś skutecznie. Jednak w obec podnoszonych wątpliwości pozwolę sobie nadmienić, że wyrażenie: „mają być dawane pożyczki dla zasilania powiatowych kas pożyczkowych“, nie chciało ograniczać powiatów, żeby to miało się odnosić tylko do instytucyi, które te nazwy mają „kasy pożyczkowe“. Są wypadki, że instytucye n. p. stowarzyszenia zaliczkowe, uznane bywają przez powiat jako instytucye powiatowe. Mnie się zdaje, że komisya miała w tym punkcie na myśli finansowe instytucye powiatowe w ogóle, pod jakąkolwiek bądź nazwą a nie tylko te, które noszą miano powiatowych kas pożyczkowych.

Proszę tedy przyjąć ten ustęp tak, jak go proponuje komisya.

P. Żurowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania..

JW. Marszałek. P. Żurowski ma głos co do formalnego traktowania.

P. Żurowski. Na podstawie §. 45. regulaminu przysłuża każdemu posłowi prawo żądania trzeciego czytania i imiennego głosowania nad całością ustawy lub uchwały. Stawiam przeto wniosek trzeciego czytania i imiennego głosowania nad całością uchwały.

JW. Marszałek. Wnioski komisji nie zostały jeszcze wszystkie uchwalone.

P. Żurowski. Mnie się zdaje, że jesteśmy przy ostatnim punkcie.

JW. Marszałek. Nie panie pośle, jesteśmy dopiero przy punkcie trzecim.



P. Żurowski. W takim razie postawię mój wniosek, jak będzie dyskusya nad ostatnim punktem.

JW. Marszałek. Szanowny poseł będzie łaskaw wnieść swój wniosek na swoim miejscu. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

III. Pożyczki w obligacjach komunalnych udzielane być mają przez Bank krajowy gminom i powiatom:

a) na spłatę lub ułatwienie spłaty wysoko oprocentowanych długów członków gminy.

JW. Marszałek. Kto się z tym punktem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

b) na inwestycje i przedsiębiorstwa produkcyjne, oraz zakładanie lub zasilanie powiatowych kas pożyczkowych.

JW. Marszałek. Do tego punktu jest dodatek posła Siczynskiego „i gminnych kas pożyczkowych“. Naprzód podam pod głosowanie wniosek w brzmieniu komisji. Kto się z tym wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Podam teraz pod głosowanie dodatek posła Siczynskiego. Kto się z tym dodatkiem zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Ponieważ co do reszty punktów tego artykułu nie było poprawek, przeto podają je pod głosowanie. Kto się zgadza z nimi, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Przystępujemy do artykułu IV.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

IV. Przyznanie pożyczki w obligacjach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego.

Pożyczki w obligacjach komunalnych udzielane gminom, o ile w części lub w całości spłacone być mają z dodatków do podatków bezpośrednich, podlegają nadto jeszcze zatwierdzeniu ze strony Wydziału krajowego.

Pożyczki w obligacjach komunalnych przewyższające wraz z poprzednio zaciągniętymi pożyczkami komunalnymi kwotę stu tysięcy (100.000) zł., oraz pożyczki, którym pierwszeństwo co do zabezpieczenia rzeczowego lub prawa egzekucyi danem być nie może, udzielane będą tylko za zezwoleniem Sejmu krajowego na wniosek Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta, gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z art. IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do ustępu V.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

V. Ogólna suma wydanych obligacyj komunalnych w żadnym razie przekraczać nie może ogólnej sumy równoczesnej wierzytelności Banku krajowego w kapitale z tytułu pożyczek udzielonych gminom i powiatom. Do tej sumy wierzytelności nie mogą być doliczane wierzytelności w kapitale, powstające z zalegania rat amortyzacyjnych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z ustępem V. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp V. jest przyjęty.

W miejsce ustępu VI. postawił osobny wniosek poseł Madeyski, na który się komisja zgodziła. Zamiast więc ustępu VI. przychodzi pod dyskusję wniosek p. Madeyskiego, który brzmi (czyta):

Poleca się komisji bankowej, ażeby jak najrychlej przedłożyła Sejmowi kodyfikowany projekt do zmiany i uzupełnienia statutów Banku krajowego w myśl zasad zawartych w ustępach sprawozdania I. do V.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Jabym sądził, że rozprawa i głosowanie nad ustępem VI. przez to, że p. Madeyski postawił swój wniosek, uchylone być nie powinny. W tym ustępie VI. wniosku komisji jest bowiem wypowiedziana zasada bardzo ważna, od której przyjęcia los tej całej ustawy zawisł. Mianowicie punkt VI. powiada, że po przyjęciu tego statutu gwarancya kraju ma wejść w życie. To jest zasada, którą Sejm orzec musi, a ta zasada mieści się w ustępie VI. wniosku komisji.

Zapytuję przeto Pana Marszałka, czy dyskusya nad tym ustępem VI. pomimo tego, że wniosek p. Madeyskiego zamiast ustępu tego został przyjęty przez komisję, odbędzie się, czyli też odłożona będzie na później.

JW. Marszałek. Dyskusya odbywa się tylko nad takimi wnioskami, które istnieją. Artykuł VI. wniosków komisji już nie istnieje, albowiem komisja odstąpiła od niego i przyjęła wniosek p. Madeyskiego za swój. Szanowny poseł



może przyjąć ten artykuł jako swój wniosek i postawić go jako swój. Dopóki wniosku nie ma i dyskusji być nie może.

P. Kozłowski. Wobec tego, że zastrzegłem sobie głos do postawienia poprawki do ust. VI., jak przyjdzie pod obrady Izby, i gdy widzę, że skutkiem tego, iż komisya wniosek swój opuściła, a zasada, którą artykuł VI. zawiera, mogłaby być pominięta, chciałbym dzisiaj zabrać głos, bo nie chciałbym się z rzeczą przesadzoną rachować.

P. Żurowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Żądałem poprzednio, ażeby było trzecie czytanie i imienne głosowanie. Ponieważ jednak w miejsce ustępu VI. komisya przyjęła wniosek p. Madeyskiego za swój, przeto ani trzecie czytanie, ani imienne głosowanie dzisiaj być nie może.

Dlatego zastrzegam sobie wolność postawienia wniosku tego przy trzecim czytaniu, na jednym z następnych posiedzeń, gdy projekt wypracowany przez komisję Wysokiej Izby przedłożony zostanie.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. Madeyskiego, który wchodzi w miejsce ustępu VI. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania.

JW. Marszałek. Nikt się temu nie sprzeciwia?

P. Żurowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Ponieważ p. sprawozdawca postawił wniosek przystąpienia do trzeciego czytania, przeto stawiam obecnie już wniosek imiennego głosowania.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Sprzeciwiam się przystąpieniu do trzeciego czytania, sądzę bowiem, że dziś trzecie czytanie być nie może, ponieważ uchwała nad ustępem VI. jest zawieszoną, a ustęp VI. zawiera wyraźne postanowienie, kiedy

gwarancya kraju wchodzi w życie, a dopóki to Wysoka Izba nie orzeknie i nie wciągnie w ustawę, dopóty trzecie czytanie być nie może.

JW. Marszałek. Trzecie czytanie odbywa się tylko tego, co zostało uchwalone, a artykuł 45 regulaminu powiada: „Po głosowaniu nad pojedynczymi wnioskami następuje trzecie czytanie i głosowanie nad całością“, — a zatem trzecie czytanie odbywa się nad tem, co uchwalone zostało, a nad tem co nie było uchwalone, trzeciego czytania nie ma.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. To ja bardzo dobrze wiem, ale muszę pozwolić sobie zauważyć, że co się tyczy chwili, kiedy gwarancya kraju wchodzi w życie, a jest to jedna z najważniejszych kwestyi, którą orzeka artykuł VI. wniosków komisji, że o tej chwili dziś Sejm nie orzekł, skutkiem cofnięcia art. VI.

Gdy zaś ta sprawa była przedłożona w artykule VI., więc była nad tym wnioskiem wskazana dyskusja i orzeczenie powinno być Sejmowi dozwolone. To było w artykule VI., a przez pominięcie jego nie ma w całej ustawie, kiedy gwarancya ma wejść w życie.

JW. Marszałek. Szanownemu posłowi służy prawo głosu, proszę więc wnioski stawiać.

P. Kozłowski. Ja więc podnoszę artykuł VI. z poprawką, którą zamierzam postawić.

JW. Marszałek. Artykuł VI. nie może już teraz być podniesiony, bo jest już uchwałą Wysokiej Izby uchylony.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Może to da się w krótkiej drodze załatwić. Komisya bankowa proponowała w ustępie VI. to, o czem mówi p. Kozłowski, i nigdy nie zapatrywała się inaczej na tę rzecz, tylko tak, że gwarancya ze strony kraju dopiero wtenczas może wejść w zastosowanie co do obligów komunalnych, kiedy przeprowadzone zmiany w statucie uzyskują zatwierdzenie władzy i staną się obowiązujące.

Jeżeli zaniepokoił się Szanowny poseł Kozłowski, to może być, że i więcej takich szanownych posłów się znajdzie, a w interesie sprawy tej leży, ażeby to zaniepokojenie nie nadto długo trwało. Temu możnaby zaradzić, jeżeli Wysoka Izba zgodzi się na powzięcie jednej jeszcze uchwały, którą ośmielam się do



zawotowania przedstawić, t. j. uchwałę ostateczną w tem brzmieniu: „dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia zmian w statucie na podstawie tych uchwał przeprowadzonych, gwarancya kraju zastosowanie mieć będzie“. To spodziewam się zadowolni szanownego posła Kozłowskiego i trudność cała usuniętą zostanie.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. E. Wolański. Co do formy traktowania zauważam, że ten wniosek nie może być podany pod głosowanie, bo Sejm przyjął już odesłanie tego artykułu VI. do komisji.

JW. Marszałek. Ja muszę ściśle przestrzegać form. Przy trzecim czytaniu żadnej dyskusji nie ma, sprawozdawca uspokoił tylko p. Kozłowskiego, że to co uchwalone zostało nie nie znaczy, bo komisya dopiero ma przyjść z projektami zmian w statucie, a że takowe zatwierdzone nie zostaną, to obawa bardzo płonna. Przystępujemy do głosowania w trzecim czytaniu.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Stawiam wniosek odroczenia trzeciego czytania.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Jeżeli dobrze zrozumiałem sprawozdawcę, to sprawozdawca postawił wniosek, więc nad tym wnioskiem musi być dyskusya otwarta.

JW. Marszałek. Sprawozdawca nie stawiał wniosku, tylko uspokoił szanownego posła.

Sprawozdawca p. Smarzewski. W imieniu komisji nie wolno mi stawiać teraz żadnych wniosków.

Głosy. Gdy jest trzecie czytanie nie ma dyskusji. (Gwar.)

JW. Marszałek. Dyskusję pod tym względem otwieram, czy na następnem posiedzeniu czy dziś ma się odbyć trzecie czytanie.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Na ten krótki czas jest intencją Sejmu polecić komisji bankowej, aby wypracowała stylizację zmian w statucie banku, a jeżeli dziś nie załatwi się ostatecznie sprawy, to komisya bankowa do tej roboty wziąć się nie może i musi czekać, a tych

dni, przez które czekać nam wolno, jest niewiele. Apeluje dziś do wszystkich tych, którzy stanowią bardzo znakomitą większość w tem szanownem zgromadzeniu i którzy życzą sobie, żeby rzecz przyszła do skutku w tej kadencji, żeby się nie dali porwać przypuszczeniom nie mającym według mego zdania realnej podstawy; żeby się nie obawiali tego, że gdy Sejm już orzekł gwarancyę, gotowa komisya bankowa nie przyjdzie ze sprawozdaniem, ze zmianą statutu. Takich podejrzeń my między sobą mieć nie powinniśmy, a zapewniam was Panowie, że komisya postąpi lojalnie; jak Panowie uchwalicie te zasady, zrobi według nich zmiany i z niemi do Izby przyjdzie, a zdaje mi się, że starać się przynajmniej będzie, żeby przyniosła te zmiany w formie, która przez Panów będzie mogła być akceptowaną; najlepiej więc niech Panowie raczą zawotować trzecie czytanie, a komisya natychmiast weźmie się do roboty i przyjdzie za 2 lub 3 dni ze sprawozdaniem do Wysokiej Izby.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Ja widząc zaniepokojenie umysłów i bojąc się, ażeby wniosek przezemnie postawiony nie był źle zrozumiany, prosiłem o odroczenie trzeciego czytania; po wytłumaczeniu cofam mój wniosek.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Stan. hr. Badeni ma głos.

P. Stan. hr. Badeni. Ja zwrócę uwagę Wys. Izby, że skoro drugie czytanie jest ukończone, to gdybyśmy nawet odroczyli trzecie czytanie, w żadnym razie jakiegokolwiek dodatki nie są możliwe, a więc odraczając trzecie czytanie do tygodnia inna kwestya nie może być podana pod głosowanie albo pod dyskusję, jak, albo przyjąć uchwaloną ustawę w trzecim czytaniu lub odrzucić. Zdaje mi się przeto, że odroczenie trzeciego czytania dla tych, którzyby radzi poczynić dodatki, żadnego praktycznego znaczenia mieć nie może i dlatego popieram wniosek sprawozdawcy, aby przystąpić do trzeciego czytania.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kozłowski. Proszę o głos.



JW. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Ponieważ nie zostało mi dozwolonem, ażebym konsekwentnie rozwinął myśl, którą przedstawić chciałem, a która zdaniem mojem jest właściwą, konstatuję fakt, że jedno z najważniejszych i najdonioślejszych postanowień tej ustawy tu w tej Izbie rozbieżaniem nie było, to jest moment, kiedy gwarancya kraju w życie wchodzi; ponieważ tedy głos kilkakrotnie odebrany mi został, konstatuję tu, że ta sprawa pod rozprawę Wys. Izby wzięta być nie mogła i ani przy przedstawieniu ze strony komisji... —

JW. Marszałek (przerywa). Muszę zwrócić uwagę szan. posła, że to nie jest kwestya trzeciego czytania. My jesteśmy przy trzecim czytaniu zapadłych uchwał. Wniosku p. poseł nie stawiał, nie mogłem go poddać pod głosowanie, a mówić dalej nie pozwolę.

P. Kozłowski. Ja na to p. Marszałkowi powiem, że nie pod Jego laską uczyłem się porządku parlamentarnego.

(Głosy: Oho, Oho! powszechny gwar).

JW. Marszałek. Wzywam Szan. posła do porządku.

P. Kozłowski. Ponieważ mi głos odebrany został...

JW. Marszałek (przerywa) Wzywam mowcę do porządku!

P. Kozłowski. Nie pozostaje mi nic innego, jak złożyć mandat. (wychodząc ze sali).

Proszę o zanotowanie w protokole złożenie mandatu. (Gwar powszechny).

JW. Marszałek. Zaraz podam to do wiadomości c. k. Namiestnictwa, w celu rozpisania nowego wyboru.

Przystąpimy do głosowania. Kto jest za tem, aby zaraz dziś przystąpić do trzeciego czytania...

P. ks. Siczynski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Ja zasterihjem sobi prawo, pry tretim czytaniu zajawyty, czy ja i moi polityczni przyjaceli budut hołosowaty za czy protyw ustawi. Poneże poprawka czerez mene i w imeny mojih przyjaceliw postawlena, kotora lysze mohła zabezpeczyty prawdywi i retelni korysty hromadam selskym ne została pryniata, dla toho wydymo sia zmuszenymy pry tretim czytaniu publiczno oświdgezyty, szczo ja

i moi przyjaceli budemo hołosowaty protyw ciłomu projektowy.

JW. Marszałek. Ja muszę zwrócić uwagę szan. posła na przyszłość, że przy trzecim czytaniu nie motywuje się, tylko bez motywowania głosuje się za albo przeciw. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce wstać.

(P. Żurowski. Prosimy o imienne głosowanie).

Kto popiera wniosek imiennego głosowania, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest przyjęty. Proszę pp. sekretarzy i posłów zająć miejsce dla obliczenia głosów. Kto jest za przyjęciem powziętych uchwał, zechce powiedzieć „tak“, kto jest przeciwny, powie „nie“.

Sekretarz p. Stan. hr. Badeni (czyta imienny spis posłów).

Przez „tak“ głosowali: Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Badeni Władysław, Chrzastowski, Czajkowski Alfons, Czartoryski Jerzy, Czartoryski Roman, Czerkawski, Dembowski, Dzieduszycki Tadeusz, Goldmann, Gross, Horszard, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Stanisław, Klucki, Kopyciński, Koziembrodzki Szczęsny, Koziembrodzki Władysław, Kuczkowski, Langie, Lenartowicz, Łazarzski, Łoziński, Łubieński, Madejski, Majer, Małecki, Merunowicz, Męciński, Mochnacki, Onyszkiewicz, Pietruski, Pilat, Płaziński, Podlewski, Polanowski, Popiel, Potocki Alfred, Potocki Artur, Romanowicz, Romer, Rozwadowski Tomisław, Rybicki, Sanguszko, Sapieha Adam, Sapieha Władysław, Sawa, Scipio, Sembratowicz, Simon Edward, Simon Józef, Skalkowski, Skrzyński, Smarzewski, Stadnicki Stanisław, Struszkiewicz, Tarnowski Jan, Tarnowski Stanisław (sen.), Tarnowski Stanisław (jun.), Tyszkiewicz, Wasilewski, Waygart, Weigel, Weissmann, Wernicki, Wereszczyński, Wierzbicki, Wodzicki Ludwik, Wrotnowski, Zaleski, Zamoyski, Zawadzki, Zborowski, Zoll, Żarski, Żywicki.

Przez „nie“ głosowali: Abrahamowicz, Antoniewicz, Bereźnicki, Biliński, Bobczyński, Borkowski, Gniewosz, Gnoiński, Golejewski, Gorecki, Hausner, Henzel, Janko, Jaworski, Kaczała, Kapri, Kaszewko, Kochanowski, Korytowski, Kowalski, Lassocki, Leniński, Matkowski, Ochrymowicz, Romańczuk, Rozwadowski Bolesław, Siczynski, Skarszewski, Słonecki, Szeptycki, Torosiewicz, Tyszkowski, Wolański



Erazm, Wolański Mikołaj, Wolański Władysław, Żurowski.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Ponieważ nie byłem czytany, nie mogłem powiedzieć „tak“ albo „nie“, a teraz powiadam „nie“. (Wielka wesołość).

JW. Marszałek (po obliczeniu głosów).  
Rezultat głosowania następujący:

Za wnioskiem komisji w trzecim czytaniu głosowało: 78, przeciw: 36 (brawo).

Z kolei następuje sprawozdanie komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dalszych czynności około organizacji Banku krajowego. (**Aleg. 88**).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 88).

P. ks. Sawa. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):  
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

- a) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 3. Czerwca 1884 co do dalszych czynności około organizacji Banku krajowego;
- b) poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt do zmiany statutów Banku krajowego, rozszerzający prawa i zakres działania Rady nadzorczej przy wymiarze, przyznaniu i udzielaniu pożyczek hipotecznych, tudzież zawierający postanowienia co do jej składu i sposobu wyboru.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem komisji bankowej zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Stanisława Polanowskiego w sprawie zebrania dat statystycznych o stanie przemysłu gorzelnianego w kraju naszym. (**Aleg. 89**).

Sprawozdawca p. Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Gross (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 89).

P. hr. Męciński: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wzywa Wydział krajowy, by za pośrednictwem biura statystycznego, z uwzględnieniem kwestyonarza przez wnioskodawcę przedstawionego, zbierał daty, dotyczące się warunków produkcyjnych i ruchu przemysłu gorzelnianego w kraju naszym, jego oddziaływania na całość gospodarstwa krajowego, wreszcie wpływu teraźniejszego systemu opodatkowania na rozwój tego przemysłu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu?

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Erazm Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Komisja przychodzi ze sprawozdaniem o wniosku p. Polanowskiego w sprawie zbierania dat co do warunków produkcyjnych przemysłu gorzelnianego. Przewszystkiem muszę zwrócić uwagę biura statystycznego, że w zeszłym roku był rozesłany kwestyonarz, ale tak obszerny i tyle w nim wymagano, że co do mnie nie odpowiedziałem nań, bo na wszystkie pytania dokładnie odpowiedzieć nie byłem w stanie. Zwracam więc uwagę na to, ażeby w przyszłości tylko ważniejsze punkta były stawiane w kwestyonarzu, a drobiazgi pominięte, albowiem na prawdziwości statystyki reszta polega i można czasem dojść do bardzo niepomyślnych rezultatów, jeżeli statystyka nie opiera się na faktach. Co zaś do sprawy tu poruszonej, pozwolę sobie niektóre uwagi poczynić. Nie myślę wchodzić w rozbiór ustawy, która ma dopiero wchodzić w życie, chociaż o tem mam zdanie wyrobione, jednak uważam, że sprawa bardzo ważna. To jest jedyny przemysł w kraju naszym i ten jest zagrożony.

Za 3½ lat kończy się układ z Węgrami i dziś już toczą się rokowania, więc przyspieszenie zebrania dat statystycznych jest konieczne potrzebne, żeby w kraju można na podstawie tych dat i po roku praktyki nowej ustawy nowe kroki ku temu czynić. Nie należy zaniedbywać tej sprawy, czem wcześniej, tem lepiej.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Zrzekam się głosu.



JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Wydział krajowy, by za pośrednictwem biura statystycznego, z uwzględnieniem kwestyonarza przez wnioskodawcę przedstawionego, zbierał daty, dotyczące się warunków produkcyjnych i ruchu przemysłu gorzelnianego w kraju naszym, jego oddziaływania na całość gospodarstwa krajowego, wreszcie wpływu teraźniejszego systemu opodatkowania na rozwój tego przemysłu.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem komisji dla spraw gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie szkół rolniczych w Dublanach i folwarku Dublańskiego. **(Alegat 90.)** Sprawozdawcą poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 90.).

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania!

JW. Marszałek. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału o krajowej szkole rolniczej w Dublanach tudzież o folwarku w Dublanach z dnia 6. Października r. b. l. 43.008.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zarządzić rozpoczęcie budowy gmachu szkolnego dla wyższej szkoły rolniczej w Dublanach w r. 1885. i otwiera na ten cel kredyt do wysokości 8.000 zł.

3. Sejm poleca Wydziałowi kraj. zarządzić wybudowanie w ciągu r. 1885. dla dyrektora pomieszkania parterowego drewnianego, którego koszt nie powinien przenosić łącznej sumy 5600 zł.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu starać się, ażeby c. k. Rząd pokrył połowę tego kosztu.

5. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na

budowę pomieszkania dla dyrektora szkoły w Dublanach kredyt do wysokości 2.800 zł.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące dwie rezolucje:

1. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby przystąpił do załatwienia uchwał przyjętych przez Sejm 15. Października 1883. dotyczących sprawy gorzelnii i kursu gorzelnianego w Dublanach, a wynik przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji.

2. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby obok obecnej eksploatacji torfu, zajął się urządzeniem wyrobu torfu prasowanego, odpowiednio do postępu nauki i doświadczeń poczynionych w tej gałęzi przemysłu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos do ustępu 2go.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Sprawa budowy gmachu szkolnego w Dublanach po raz drugi jawi się w tej Wysokiej Izbie. Kiedy chodziło o uchwałę co do budowy tego gmachu, przeprowadzoną została rozprawa w tej Wys. Izbie a ja z ogólnego stanowiska uważałem za stosowne popierać wówczas wniosek p. Michałowskiego, który zwracał uwagę Wys. Izby na cele szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, i z nich wysnuwał zapatrywanie, że zamierzony gmach szkolny w Dublanach znacznie oddala się od tych celów. Dziś stoimy wobec faktu, że komisja gospodarstwa krajowego proponuje wstawienie drugiej raty na budowę gmachu szkolnego w Dublanach w wysokości 8.000 złr. i wzywa Wydział krajowy do rozpoczęcia budowy, a przypuszczam, nie znalazłszy żadnych uwag w sprawozdaniu co do przeprowadzenia tej budowy, że ma się ona przeprowadzić na podstawie już wykończonego i właśnie w biurze dostojnego Marszałka znajdującego się planu budowy.

Jeżeli niejednokrotnie w czasie dyskusji nad celami szkoły wyższej Dublańskiej miałem zaszczyt wypowiedzieć moje zdanie w tym kierunku, iż szkoła ta przekracza znacznie cele, które jej pierwotni fundatorowie naznaczyli, to dzisiaj nie będę już powtarzać się i tylko zwrócę uwagę Wysokiej Izby na następstwa, które pociągnie za sobą w mowie będąca budowa.

Szanowni Panowie! Przystępujemy wedle mego zapatrywania do budowy gmachu szkol-



nego, który znacznie przechodzi nawet granicę zadania szkoły na jej dzisiejszem stanowisku. Przystępujemy do budowy gmachu szkolnego, który zdaniem mojem jest i za obszerny i za kosztowny; przystępujemy do budowy gmachu szkolnego, który pociągnie za sobą dalsze bardzo znaczne koszta, wynikające już ze samej konieczności utrzymywania go w tych wielkich rozmiarach. Ażeby to co powiedziałem nie było gołosłownem twierdzeniem, pozwolicie Panowie, że wejdę w szczegóły planu.

Otóż zamierzony gmach szkoły w Dublanach ma być piętrowy, ma być 80 $\frac{1}{2}$  metrów długi a 16 metrów z pewnym ułamkiem szeroki. Gmach ten jak powiedziałem ma być piętrowy a w gmachu tym prócz sal wykładowych, prócz gabinetów muzealnych, prócz kancelaryi profesorskich, pomieszkań dla stróżów i kancelaryi dla asystentów, a chociażby i mieszkań dla asystentów, nic więcej się nie znajduje. Gmach ten będzie mieć 48 pieców! To jest już pewną miarą do praktycznego ocenienia jego rozmiarów.

Gmach ten mimo swej wielkości ma tylko cztery sale wykładowe, to jest tyle, ile ich rzeczywiście szkoła dublańska potrzebuje. Obok tych jednak sal wykładowych znajduje się 10 sal ściśle muzealnych, które zajmą zwyż 600 metrów kwadratowych przestrzeni swą.

A teraz Panowie na jaki cel te sale muzealne służyć mają? Oto naprzykład jest sala na okazy przyrządów melioracyjnych. Zadałem sobie pytanie, jakie to będą okazy przyrządów melioracyjnych, i przyszedłem do przekonania, że mogą być to rurki drenowe, pipy do tych rurek, rozmaite plany drenowań, nawadniań i już. Tymczasem ta sala ma siedemdziesiąt i kilka metrów kwadratowych przestrzeni i przeznaczona jest cała wyłącznie na przyrządy melioracyjne.

Następnie jest sala 30 łokci długości, która ma służyć na mikroskopy i jednocześnie ma być częścią muzeum zoologicznego. Następnie jest tak zwane laboratorium chemiczne w którym jest laboratorium chemiczne dla ćwiczeń uczniów, laboratorium chemiczne dla profesora, laboratorium do analizy jakościowej, laboratorium do analizy ilościowej, oddział osobny do spaleń. (Mowca zwraca się do woźnych). Prosiłbym o przyniesienie planu z biura p. Marszałka, a to ażeby zaprzeczeń nie było. Jest dalej oddział osobny dla przyrządów gazowych, oddział osobny w którym wagi umieszczone być mają, nareszcie

pokój dla profesorów i asystenta i t. d. widząc to na planie, pojechałem do uniwersytetu lwowskiego, poszedłem do profesora chemii p. Radziszewskiego i prosiłem, aby mi pokazał jak urządzone jest laboratorium chemiczne przy uniwersytecie lwowskim, służące do wykształcenia farmaceutów i chemików, to jest ludziom zawodom specjalnym się poświęcających.

(Woźny przynosi plan).

Otóż widzicie panowie na tym planie, że wszystko tak jest projektowane jak powiedziałem. Oglądnąwszy laboratorium chemiczne uniwersytetu lwowskiego, przyszedłem do przeświadczenia, co każdy z panów sprawdzić może, że rozmiary laboratorium chemicznego wedle planu, który macie panowie przed oczami, przechodzą granice laboratorium chemicznego na uniwersytecie lwowskim. Kiedy bowiem na uniwersytecie lwowskim nie masz osobnego laboratorium do badań jakościowych a osobnego do badań ilościowych, tu są dwie osobne sale na ten cel, tam zaś jedna. Kiedy na uniwersytecie lwowskim nie ma osobnej sali do spaleń, tu ją znajdujemy; kiedy na uniwersytecie lwowskim urządzenie dla przyrządów gazowych zajmuje jeden mały kącik i łączy się ze salami innymi, w planie przedłożonym Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia przez komisję jest osobny na to pokój przeznaczony. Otóż proszę panów, z tego co powiedziałem, łatwo przejść do konkluzji, że wznoszenie tak obszernego i wielkiego gmachu nie odpowiada celowi, dla którego szkoła dublańska powstała, a co więcej znajdziemy się w krótkim czasie w tem położeniu, że będziemy musieli te próżnie, które dobrowolnie sobie stwarzamy, pozapełniać przyrządami i okazami muzealnymi, że w dalszem następstwie uczniowie ztamtąd wychodzący mogą być kandydatami na chemików, fizyologów, botaników i t. d., ale czy będą teoretycznie wykształconymi gospodarzami, ja nie od dzisiaj mam w tej mierze pewne wątpliwości.

Po tem co powiedziałem nie stawiam wniosku, ażeby Wysoka Izba odroczyła uchwałę swoją nad przedłożeniem komisji a względnie, ażeby odroczyła budowę gmachu, bo wiem, że wniosek taki naprzód nie utrzymałby się w Wysokiej Izbie, a powtóre pociągnąłby za sobą odroczenie całej budowy na czas dłuższy, czego sobie nie życzę.



Chcę jednak w spełnieniu obowiązku poselskiego, upraszać z jednej strony Wysoką Izbę, ażeby mój dodatek do wniosku komisji przyjął raczyła, a z drugiej strony, by Wydział krajowy poprawkę tę raczył tak ocenić i polecenia w niej zawarte spełnić tak, jak ona tu uzasadnioną była.

W szczególności proszę, by Wydział krajowy zadał sobie pracę przy zbadaniu, ażeby rzeczywiście budowa tego gmachu w rozmiarach projektu jest konieczną, a jeżeli wypadek ten nie zachodzi, by według własnego uznania zmniejszył zamierzony gmach, jako gmach przeznaczony na szkołę Dublańską. Dlatego pozwolę sobie do wniosku szanownej komisji następującą rezolucję pod uchwałę Wysokiej Izby podać (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zanim rozpoczęta zostanie budowa gmachu szkolnego w Dublanach, zbadał szczegółowo czy i o ile proponowane rozmiary tego gmachu w ścisłym zastosowaniu do istotnych potrzeb nauki gospodarstwa wiejskiego, nie dałyby się zmniejszyć, a w tym razie, ażeby zmniejszenie to wedle własnego uznania dokonał.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. P. Abrahamowicz zajął stanowisko oszczędnościowe i nie przyklaskuje budowie gmachu, któryby jego zdaniem przekraczał ten ściśle oznaczony w jego wyobrażeniu teren, w jakimby powinny się mieścić wykłady rolnicze w szkole Dublańskiej. Szczególnie jednak nieprzyjaźnie wystąpił dla jednego działu, a mianowicie dla działu laboratorium chemicznego i oświadczył nam, co bardzo pochlebnie świadczy o staranności poselskiej w badaniu, o której nikt nigdy niewątpił, że pojechał do uniwersytetu Lwowskiego. Tam zapytał o rozmiary tego działu chemicznego i znalazł, że tam tak obszernie nie jest urządzone. Znalazł, że są w kąciakach pomieszczone rozmaite przyrządy, które do tego działu ściśle należą, ale nie oświadczył nam, czy profesor Radziszewski mu powiedział, że to, co on znalazł, jest zupełnie wystarczającym dla wykładów i badań, które tam ma prowadzić. Sądzę, że pod tym względem nie byłby otrzymał dostatecznie uspokajającej odpowiedzi, bo dział chemiczny w uniwersytecie

lwowskim ma skromne ubikacye, które nie wszystkim żądaniom zadość uczynić mogą.

Zarzucał tu szanowny p. Abrahamowicz, że dziwi go to, że w laboratorium chemicznym jest osobny dział do ilościowej analizy, osobny do jakościowej, inny do palenia gazów, inny na wagi. Kto dobrze ocenia doniosłość badań chemicznych w takim zakładzie, jakim być powinny Dublany; kto takie urządzenia dobrze zna, ten z góry musi być przekonania, że osobne ubikacye dla tych pojedynczych działów naukowych wymagane być muszą, bo najprzód w ilościowej analizie kształcą się uczniowie z innego roku, a z innych lat przychodzą do analizy jakościowej. Już przez to samo, że w jednym i tym samym lokalu z kilku lat razem nie mogą się odbywać wykłady i demonstracye, które się różnią od siebie, nie mogą być umieszczane analizy jakościowe i ilościowe w jednym lokalu.

Zważywszy dalej, że przy jakościowej analizie jak najściślejsza ostrożność i systematyczność posunięta nawet — nie znajduję w tej chwili właściwego na to wyrażenia — do najwyższej doskonałości powinna być użyta, koniecznym jest, by przeprowadzana była w miejscu zamkniętem i odosobnionem, bo inaczej rezultaty jej zawsze wątpliwe być muszą.

Sądzę, że oczywiście przy paleniu gazów tego dowodzić nie potrzebuję, że musi być lokal zupełnie osobny, bo, jeżeliby się odbywały w tym samym lokalu, gdzie analiza ilościowa i jakościowa, nie tylko nie możnaby mówić o żadnym rezultacie, ale i o tych, coby ich przedsiębrali, boby ewentualnie żyć przestali. Tak samo ma się rzecz z wagami.

Kto kiedykolwiek miał do czynienia z analizą jakościową, ten wie bardzo dobrze, jak ważnymi są te przyrządy, jak częstokroć drogimi i skutkiem wymaganej dokładności, troskliwie przechowywanymi być muszą w osobnych zamknięciach nawet pod kloszami, jeżeli rzeczywiście celowi swemu odpowiadać mają.

Chemia, osobiwie rolnicza, jest podstawą nauk zawodowych rolniczych, jeżeli więc nie będzie gruntownie badaną, jeżeli nie będzie miała dość miejsca dla pracy, to nigdy rezultatów dać nie może.

Jeżeli zważymy dalej, że od zakładu Dublańskiego wymagają nietylko nauki, od uczni, którzy tam są, ale i spełnienia zadań takich,



które muszą być spełniane t. j. analizy rozmaitych przez praktycznych rolników przysyłanych ziemi, sztucznych nawozów itd., to sądzę, że jeśliby co do innych działów tego gmachu mogła powstać wątpliwość co do obszerności, to co do działu chemicznego stanowczo nie powstanie.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja z nemałoju obawoju zapysałsia do hołosu, bo po doteperiszných doświdach mohbym sia nadijaty, szczo własne taja sprawa, jaku ja popyraju, upade; ale obo-wiazkom sowisty a z druhoj storony skažu, obo-wiazkom, szczo by wyslydity sprawa blyszcze skłonyły mene do toho. Pocztennyj p. Abrahama-wycz zasłuhuje na połnuju przyznatelnost' w sprawi toj szkoły, bo sprawa toj szkoły była dawnijske traktowana i uwahy jaki nyni podno-sył p. Abrahamowycz, podnosyły uže tohdy pp. Popiel, Michałowski i ja meży nymy. Tohdy sto-jał p. Abrahamowycz w protywnom tabori i ja uważaju toje duże pochwalnym, jesły czołowik swoje mminje zminyt, jesły pereświdczytsia, szczo mminje jeho ne zowsim było dobre. My mały słuczajność' podywlaty monumentalnuju budowu Wydiła krajewoho, my sia perekonały, szczo da-łeko bilsze kosztowała, jak to moż było pred-widity, ne spomynajucy uže o preliminowaniu.

Aby ne pryjty w przykroje położenie, podobnoho roda, aby ne pryjty do wydatkiw bilszych jak sia kto nadijał, to muszu zwernuty uwahu na toje, aby nam kto ne skazał, było tohdy ho-woryty o tom, koły był czas, a ne tohdy jak pryjde kollaudacya abo sprawdzenie komisiji. Prawda my chotiły i tohdy jak czas był, a szczo Sojm o tom zabuł, to uže ne moja wyna. P. Struszkiewycz w oboroni wnesenia komisiji na-prowadźuje, szczo tyji laboratorii ciłkom potre-bni, szczo tolko laboratorij toczno potreba, kolko skazano w plani, jabym sia z tym ne zhodył i pewno koždyj fachowyj czołowik skaže, szczo można czysło laboratorij zredukowaty i skaže, szczo toj lokal tak welykij szczo jest w syli ne tolko ciłu klasu, ale i wsi oddiły Dublański z ciłymy pryboramy z parobkami i wsimi, kto tam żyje pomistyty. Otže to troha za mnoho. Szczo chemia jest potrebna, ale chemia hde inde fachowo traktujetsia a odnakoż perestaje na tych pryriadach i pryborach i komnatach, kotrych ne-preminno potreba. W proczem skažete pp. szczo kraj ne bude mnoho stoity toje zdanie, skažete,

szczo kraj ani centa ne dajet, ale wse na dołh bere, ale wse taki kraj płatyt i kapitał i pro-centa u nas bo wse musyt byty po pańskie na zasadi „zastaw się, postaw się“.

Ne mohu sia zhodyty na wnesenije p. Abra-hamowycza, bo on każe, szczo by ne odroczyty sprawa i spuskuje sia na Wydił krajewyj; a ja dumaju, szczo na druhiy rik szcze ne bude kiń-cia świta i dla toho można odroczyty, bo łuczsze zaczekaty rik i zrobyty dobre niż ni se ni to. Ja ne maju attencyi dla oszczadnosty Wydiła krajewoho, ot było jeho wnesenije, szczo by zbu-dowaty pomeszkanie dla dyrektora, profesoriw, asystenta i Wydił krajewyj preliminarował na ciłe pomeszkanie 17.500 zł.

Ja sia uže napered tiszyl, szczo Sojm toje jak zwyczajno pryjme, i ja tohdy woźmu sobi urlop, wyjidu i woźmu na sebe predprijemstwo toj budowy i zrobiu świtnyj interes (Wesołość). 17.500 zł. na budynok parterowyj na 3 partii za mnoho! Ja w misti, hde treba kupyty plac, hde ne maju własnoj ceholni i wse dorozsze, ja takij budynok za połowynu toj ciny postroju. Oczy-wydno ne budet to budynok monumentalnyj, ale budet otwitnyj cilam i potrebam naszoho kraju.

Ja poperaju ne wnesenije p. Abrahamowi-cza, ale trocha oddalaju sia od neho i wnoszu, szczo by sprawa odosłaty do Wydiła krajewoho, by ślidujuczoj sesiji Wydił krajewyj predložyl wnesenije umirkowańsze, aby odpowidało ne tolko potrebam szkoły, ale mało także wzhlad na bi-dność' naszoho kraju.

JW. Marszałek. Jaki jest wniosek? Nie mam go na piśmie.

P. Dr. Antoniewicz. Odroczyć (pisze wniosek).

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Antoniewicza by odroczyć tę sprawę, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest poparty. Żąda kto jeszcze głosu?

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. Prosiłem o głos, ażeby w obec przemówienia posła Abrahamowi-cza, przypomnieć Wysokiej Izbie, że rozmiary tego budynku tu przedstawione, nie polegają na zachciankach profesorów, lecz że sprawa ta była



wszeczhronnie i bardzo dokładnie badaną. Najpierw były rozmiary gmachu przedmiotem obrad kuratorji w której bierze udział delegat Towarzystwa rolniczego i delegat Wysokiego Rządu. I tam żądania stawiane ze względu na potrzeby szkoły były daleko większe niż te, które w tym planie są uwzględnione. Delegat Towarzystwa rolniczego i delegat Wys. Rządu, które to Towarzystwo i Rząd przyczynili się do utworzenia tej szkoły, działając w interesie szkoły, bez względu na fundusze, bo te mogły obchodzić tylko delegata Wydziału krajowego, stawiali żądanie daleko większe. Następnie jednak, aby stosownie do życzeń Wydziału krajowego ile możliwości potrzeby te ścieścić, zasięgała kuratorja i Wydział krajowy zdania znawców i to wcale nie pobieżnie, nie w ten sposób, aby im przedstawiono życzenia czy to kuratorji czy profesorów dublańskich z zapytaniem, czy rozmiary takie są odpowiednie, tylko wyraźnie z zapytaniem czy rozmiary takie są koniecznie potrzebne. Wymagała kuratorja przedstawienia koniecznych rozmiarów z dążeniem, aby rozmiary te były podane w jak najskromniejszych cyfrach. Gdy następnie sprawa dostała się do Wydziału krajowego, wtedy Wydział krajowy jeszcze raz sprawę odesłał do Dublan i polecił dyrekcji i kolegium profesorów, aby potrzeby dokładnie zbadali i rozmiary zmniejszyli. Następnie sprawa była przedłożoną pierwszy raz Wysokiemu Sejmowi. W zasadzie budowa była w Sejmie uchwaloną, o rozmiarach nie było mowy i było poleconem przedłożenie planów i kosztów w roku następnym; nim Wydział krajowy przystąpił do przedłożenia planów i kosztów, wezwał p. Moraczewskiego, radcę budowniczego, który plany te zrobił z wyraźnem poleceniem, aby ile możliwości obciąć tak rozmiary pojedynczych ubikacyj, jak i gmachu całego, a rezultatem tych prac był plan dzisiaj przedłożony. Przedkładając ten plan, przedłożyliśmy najbardziej wyczerpujące sprawozdanie kuratorji, w którym w metrach wyraźnie były podane i uzasadnione rozmiary potrzebne dla wszystkich pojedynczych ubikacyj i memoryał ten kuratorji wraz z orzeczeniami znawców był przedmiotem badań komisji.

Po takich dopiero dokładnych badaniach i po takim wejściu w szczegóły, komisja gospodarstwa przedłożyła sprawę Wysokiemu Sejmowi i wniosła, aby Wysoki Sejm uchwalił do budowy przystąpić; wyraziła przytem życzenie

by pomieścić i dyrektorskie pomieszkanie w gmachu szkolnym.

Wydział krajowy, jak z tego Wysoka Izba zechce powziąć przekonanie, stał na stanowisku p. Abrahamowicza, dążył do tego i starał się by budowa nie była za wielką, aby ją ścieścić i jeśli poprawka p. Abrahamowicza dąży do tego, aby Wydział krajowy badał raz jeszcze, natenczas jeźli Wys. Izba tę poprawkę uchwali, Wydział krajowy ponownie będzie się starał rozmiary umniejszyć, jednak wiele sobie obiecywać potych dążnościach nie można, albowiem Wydział krajowy do tego samego celu już dążył, i trzy lata starał się obciąć jak najwięcej; wolę z góry wypowiedzieć to przekonanie, jak żeby potem powstały zarzuty, że Wydział krajowy nie uwzględnił wskazówek przez Wysoką Izbę uchwalonych. Ja jestem zdania, że gdyby na podstawie dalszych badań dało się jeszcze kilka tysięcy reńskich oszczędzić, że w takim razie oszczędzać ich nie warto budując gmach nowy, którego koszta wynoszą kilkadziesiąt tysięcy. Silić się przez obciążenia, które okażą się w przyszłości niedogodne, przez oszczędności, które pociągną większe wydatki, oszczędzić kilka tysięcy reńskich, to nie byłoby mojem zdaniem drogą odpowiednią. Jeżeli zatem Wysoki Sejm uchwali dodatek p. Abrahamowicza do wniosku komisji, to ja z góry oświadczam, że dołożymy wszelkich starań, jeżeli jednak starań tych rezultatem miałyby być tylko kilka tysięcy reńskich, to nie będziemy korzystali z tych dalszych badań, bo byłoby to połączone z oczywistą szkodą szkoły i funduszu krajowego, oszczędzić kilka tysięcy reńskich, które potem przyjdzie wydać.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Edw. Jędrzejowicz. Poseł Abrahamowicz postawił dodatek do punktu drugiego wniosku komisji i około tego punktu cała dyskusja się obracała. Więc ja sobie zastrzegam głos co do tego w dyskusji szczegółowej przy punkcie drugim.

Poseł Antoniewicz wspominał, aby całą sprawę odesłać do Wydziału krajowego i odroczyć na jeden rok dla lepszego zbadania. Temu ze względów oszczędności musiałbym się sprzeciwić, ponieważ już przeszłego roku Sejm zawołał 8,000 na przygotowanie materyałów pod



ten gmach, i te są przygotowane. Gdyby budowa została odroczone, materiały podległyby zniszczeniu i szkoda wyniknącaby musiała. Przeciw temu muszę się oświadczyć. A co do przemówienia p. Abrahamowicza jak mówiłem zastrzegam sobie odpowiedź przy ustępie drugim.

JW. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę czytać wniosek komisji ustępami.

Sprawozdawca p. Edw. Jędrzejowicz (czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału o krajowej szkole rolniczej w Dublanach tudzież o folwarku w Dublanach z dnia 6. Października r. b. L. 43.008.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu do tego ustępu? (Nikt). Kto się z tym ustępem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Sprawozdawca p. Edw. Jędrzejowicz (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zarządzić rozpoczęcie budowy gmachu szkolnego dla wyższej szkoły rolniczej w Dublanach w r. 1885. i otwiera na ten cel kredyt do wysokości 8.000 zł.

JW. Marszałek. Do tego ustępu czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do tego ustępu wniósł poseł Abrahamowicz dodatek jako poprawkę (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zanim rozpoczęta zostanie budowa gmachu szkolnego w Dublanach, zbadał szczegółowo, czy i o ile proponowane rozmiary tego gmachu w ścisłym zastosowaniu do istotnych potrzeb nauki gospodarstwa wiejskiego, nie dałyby się zmniejszyć, a w tym razie, ażeby zmniejszenie to wedle własnego uznania dokonał.

Rozprawa nad tym dodatkiem otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. W zasadzie mógłbym się nie sprzeciwić wnioskowi p. Abrahamowicz, wniosek ten nie odracza budowy, poleca tylko zbadanie przez Wydział kraj., czy się nie dadzą jeszcze jakie zmniejszenia rozmiarów zaprowadzić, ponieważ jednak jestem przekonania że po ścisłym zbadaniu Wydział krajowy przyjdzie

do tych samych rezultatów, jakie obecnie przedkłada i uważam takie badania w ogóle za bezowocne, by się na nie zgodzić.

Już trzy razy kwestya ta przychodzi pod obrady Wysokiej Izby. Przed dwoma laty zupełna toczyła się rozprawa na tych samych podstawach co teraz i nie potrzebowaliby, tylko zażądać sprawozdań stenograficznych, i miałbym obronę gotową. Ta tylko zmiana jest, że tą razą poseł Abrahamowicz nie żąda zniżenia poziomu nauk tylko wnosi zmniejszenie tego gmachu. Muszę podziwiać wytrwałość posła, że z taką wytrwałością broni każdej piędzi ziemi użytej szkole dublańskiej, mam przekonanie, że nie niechęć ku szkole, ale zasady oszczędności nim powodują, ależ komisja oszczędnością się powoduje, zgadzając się na ten plan i komisja uważa oszczędność za najważniejszy warunek, ale oszczędność kosztem nauki i zdrowia uczniów uważa tak w prywatnych jak i publicznych stosunkach za niedozwoloną pod każdym względem.

Tu było powiedziane, że wszystkie rozmiary sali są za wielkie. Jak że się o tem przekonać. Komisja nie ma innych środków jak zasięgnąć tych wiadomości, tylko zasięgnięcia zdania ludzi fachowych, bo ani w komisji jako komisji, ani tu w tej Wys. Izbie nikt z Panów nie będzie wiedział, ile kubicznych metrów będzie potrzeba do tego, by uczniowie mogli swobodnie oddychać, aby się mogły odbywać experymenta, aby się mogła pewna ilość uczniów bez szkody dla zdrowia pomieścić; a jedynym wyjściem dla komisji było zażądać opinii rzeczoznawców, do tej się zastosować, bo tylko ci mogą dać podstawę, na której się opierać można. Przed trzema laty miałem zaszczyt przedłożyć, że Wydział krajowy pytał się Rostafińskiego i Jamczewskiego i wszystkich profesorów krakowskiego uniwersytetu i tam była opinia wszystkich fachowych ludzi, obeznanych z tym przedmiotem, że ani jednego metra w salach bez nadwergężenia zdrowia uczniów i profesorów umniejszyć nie można.

Ja bym jeszcze to mógł dodać, że jeżeli dawniej mówiono o 75 uczniach, to przychodzi szkoła dublańska dzięki rozwojowi do tego położenia że liczba uczniów się zwiększa, a nie zmniejsza, że może przyjdzie do tego, że większej liczby uczniów przyjmować nie będzie można, dla tego komisja wnosi, że umniejsza się o kilka metrów, które ostatecznie żadnej oszczędności znacznej nie przyniosą, bo kilka metrów na salę jeżeli wszystkie



mury wewnętrzne mają pozostać, na całym gmachu zaledwie kilka tysięcy zł. wyniesie, a zmniejszenie sali mogłoby się przyczynić do niepodobieństwa pomieszczenia uczniów i mogłoby się przyczynić do tego, że muzea, o których szanowny poseł mówi, że za wiele miejsca na nie zostawiają, nie mogłyby się pomieścić i podpadłyby takiemu zniszczeniu jak obecnie.

Ponieważ więc nie przypuszczamy, ażeby Wydział krajowy do innych przyszedł rezultatów aniżeli te, które dziś przedłożył, więc proszę, ażeby się Wysoka Izba do tego odesłania sprawy do Wydziału krajowego nie przychyliła a wniosek komisji przyjęła.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Wniosek p. Abrahamowicza brzmi (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zanim rozpoczęta zostanie budowa gmachu szkolnego w Dublanach zbadał szczegółowo, czy i o ile proponowane rozmiary tego gmachu w ścisłym zastosowaniu do istotnych potrzeb nauki gospodarstwa wiejskiego, nie dałyby się zmniejszyć, a w tym razie, ażeby zmniejszenie to wedle własnego uznania dokonał“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość co do liczby głosów, przeto upraszam tych Panów, którzy się z wnioskiem p. Abrahamowicza zgadzają, ażeby zechcieli wstać. (Większość). Wniosek p. Abrahamowicza został przyjęty.

Sprzewodawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zarządzić wybudowanie w ciągu roku 1885. dla dyrektora pomieszczenia parterowego drewnianego, którego koszt nie powinien przenosić łącznej sumy 5.600 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja pozwoliwbym sobi do tej toczki wnesenia komisji postawyty małeńku poprawku i dumaju, szczo ta poprawka uderzyt' sia w Sojmi.

Komisya gospodarstwa krajewoho chce buty oszczadnysza i zamist 17.500 reńskich wnosyt, szczo by budynok kosztował 5.600 reńskich. Znaczna oszczadnist, chotiaj budynok

bude tolko derewienyj. Ale oszczadnist' ta jest tolko iluzoryczna, bo sej budynok ne maje buty tak stawlenyj, jak to Wydił krajewyj nadijał sia: dla dyrektora, profesora i asystenta, ale tolko dla samoho dyrektora. Zatim o takij wełykij oszczadnocy besidy ne ma. Wprawdy komisya potiszaje sia tim, szczo budynok dla profesora i asystenta parterowyj bude sia budowaty, ale poneże na toje można poczekaty, to to rozłożyt sia na lita i dla fonda krajewoho bude łeksze. Czy takij arhument kohoś perekonaje, ne znaju. Mene ne perekonaw. Jesły znaju, szczo maju koniecznyj wydatok, to woliwbym sia ho na raz zbyty, szczo bym ne potrebowaw kapitał, procenta i procenta zwołoki czerez dowszyj czas płatyty.

Meni sia zdaje, szczo jesły komisya wże na toje sia zhodyła, szczo by takij budynok buw derewienyj, to wże w tim derewianym budynku może sia pomistyty pomeszkanie i dyrektora i profesora i asystenta. Jesły woźmemo pomeszkanie dyrektora o czteroch, profesora o troch, a asystenta o dwoch pokojach, to ne jest' to tak wełykie czysło pokojiw, szczo by sia ne mihło pomistyty pid odnym dachom, (Wesołość). a koszt ne bude bilszyj, bo i tut ino derewianyj budynok; a oskolke znaju ciny budowy, to ne bude o mnoho bilszyj, a jesły i bude bilszyj a może bude bilszyj, to z toho ne ślidue, szczo to jest kwota stała, bo my wże do toho prywykły, szczo pry budowach Wydiła krajewoho tii kwoty były bilszi niż były preliminarowani. Otżeż jesły sia okaże nadwyżka, to prynajmniej kraj sia uwilnyt na dołszyj czas wid wicznych dodatkiw i nakładiw, jakij nam tut w perspektywi komisya gospodarstwa krajewoho predkłada.

Dla toho pozwolu sobi do toho punkta małeńku poprawku dodaty a imenno, szczo by po słowach „dla dyrektora“ dodaty: „profesora i asystenta“, szczo by toj budynok wże buw dla tych troch funkcyonaryusziv zawedenia dublańskoho postawlenyj.

JW. Marszałek. Proszę mi ten wniosek podać na piśmie.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

(P. Antoniewicz pisze swój wniosek).

JW. Marszałek. Poddam wniosek p. Antoniewicza do poparcia. Kto ten wniosek p. Antoniewicza popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek p. Antoniewicza



nie jest dostatecznie poparty i p. Antoniewicz już go może wcale nie pisać.

P. Adam ks. Sapieha. W obec tego zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Wniosek p. Antoniewicza byłby pożądanym — bo w jednym roku nakazuje budowy wszystkie, (Głosy: Ależ nie jest nawet poparty dostatecznie.) zachodzi atoli ta trudność, że nie ma przygotowanego planu budynku oprócz dla dyrektora także dla profesora i adjunkta. Nie jest to zresztą tak mała rzecz i kosztowałoby to dwa razy tyle, gdyż jest rzeczą oczywistą, że budynek ten będzie musiał być większy, a korzystny jest przecież nakład jeżeli się da rozdzielić na dłuższe lata i do drugiej budowy przystępować z doświadczeniem zrobionem na pierwszym budynku. Komisya wnosi więc, aby Wysoka Izba jej wniosku się trzymała i zgodnie z jej wnioskiem zawotowała.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Antoniewicz. Moja poprawka nie była piddana do popertja.

P. ks. Sawa. Była dana do poparcia.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz twierdzi, że jego poprawka wcale do poparcia podaną nie została. Poddam ją więc ponownie do poparcia. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Niechże szanowny poseł obliczy, czy jego poprawka jest dostatecznie popartą.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zarządzić wybudowanie w ciągu roku 1885. dla dyrektora pomieszkania parterowego drewnianego, którego koszt nie powinien przenosić łącznej sumy 5600 zł.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu starać się, ażeby c. k. Rząd pokrył połowę tego kosztu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

5. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na budowę pomieszkania dla dyrektora szkoły w Dublanach kredyt do wysokości 2.800 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

W końcu uprasza komisya gospodarstwa krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące dwie rezolucye:

1. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby przystąpił do załatwienia uchwał przyjętych przez Sejm 15. Października 1883 tyczących sprawy gorzelnii i kursu gorzelnianego w Dublanach, a wynik przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tą rezolucją zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

2. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby obok obecnej eksploatacyi torfu zajął się urządzeniem wyrobu torfu prasowanego, odpowiednio do postępów nauk i doświadczeń poczynionych w tej gałęzi przemysłu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę mnie nie brać za złe, że w tak spóźnionej porze co do tego punktu głos zabieram, bo zdaje mi się, że taką fabrykacją torfu wejdziemy na drogę niewłaściwą. Nie wiem, czy więcej z członków Wys. Izby, ale ja byłem w tej pozycji, że



się dotykałem tej sprawy z bliska i dlatego nie-które w tym względzie doświadczenia uży-skałem.

Otóż chciałem przestrzedz Wysoką Izbę, żeby jak na teraz tej rezolucyi nie uchwalała i nie wchodziła na drogę fabrykacyi torfu prasowanego, szczególnie jak to ze sprawozdania komisji wyrozumiałem, na drogę fabrykacyi torfu prasowanego sposobem maszynowym, parą. Były towarzystwa bardzo potężne, ze znacznym kapitałem, które w tym kierunku całe kapitały zakładowe utopiły i do najsmutniejszych doszły rezultatów.

W krainie klasycznej fabrykacyi torfu i jego użytku, t. j. w Holandyi i Irlandyi torf bywa uzyskany w najprostszymi sposób, t. j. łopatką — tym sposobem jest jak najtańszy, gdyż taniość produktu jest główną podstawą, żeby się ten przemysł opłacił. Jedną wielką produkcją torfu maszynami prasowanego znajduje się w Bawaryi, a towarzystwo taki torf produkujące utrzymuje się w ten sposób, że jest zarazem konsumentem tego produktu. Są to koleje bawarskie państwowe, które tym produktem palą i w ten sposób go wyzyskują. Towarzystwa zaś, które weszły na drogę fabrykacyi torfu prasowanego maszynami, zbankrutowały.

Dlatego ostrzegam Wysoką Izbę i proszę, żeby zakładowi, wejść na drogę fabrykacyi torfu za pomocą maszyn, poruszanych parą — nie pozwoliła.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja poperaju wniosk p. Rozwadowskoho i to tym silniejsze, szczo szkoła dublańska ne zistała jeszcze do nyny promysłowym towarystwom, a możływy straty sut oczewydney i bude treba ich z krajewoho fonda pokrywaty.

Takiji sprawy mohut sia ne opłatyty i na wet do bankructwa doprowadyty, a kraj bude zaangażowanyj i ne mało za ti eksperymenta płatyty bude. Dlatoho wnoszu, szczooby toj ustup ciłkom zmazaty.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę panów! Tutaj nie chodzi ani o eksploatację torfu, ani o towarzystwo przemysłowe, ani o spekulacje

żadne. Szkoła Dublańska ma torfowisko, sprawa torfu jest dla kraju ważną, zatem nie chodzi tyle o to, ażeby Dublany torf eksploataowały i u siebie w piecu torfem paliły, ale o to, ażeby szkoła Dublańska w Dublanach przeprowadziła te pewne próby i te pewne doświadczenia, które w kraju są potrzebne, szczególnie dla tych, którzy mają torfowiska i nie są w stanie lub nie powinni się narazić na eksperymenta. Ma słuszność i rację poseł Antoniewicz, że nie chce strat dla fundaszu krajowego, ale z drugiej strony nie miałby racji, gdyby nie chciał uznać, że naszym jest obowiązkiem na pewne eksperymenta, pewne ograniczone fundusze przeznaczyć. I gdybyśmy tego nie robili w kraju, moglibyśmy w kraju wprowadzić zastój w tym pewnym ruchu i w tym pewnym postępie, bez którego żaden kraj ani obyć się, ani żyć, ani egzystować nie może.

Komisja od Wysokiej Izby nie żąda kapitału na eksperymenta, nie żąda rzeczy nadzwyczajnych, nie przesądza niczemu, tylko prosi, ażeby Wysoka Izba poleciła Wydziałowi krajowemu, ażeby rzecz wprowadził w sposób taki, ażeby właściciele pojedynczych torfowisk w kraju mogli w przyszłości znaleźć ludzi, którychby użyć u siebie mogli, albo wyrobić sobie przeświadczenie, że system ten, albo ów jest dobry, a systemata inne są do odrzucenia. Zdaje mi się, że komisja zupełnie nie zboczyła z drogi jej wskazanej, właściwej i że Wysoka Izba z niej nie zboczy, jeżeli na ten cel pozwoli pewnych wydatków, które nie mają być tak wielkie i tak przesadne. Chciałem tę uwagę zrobić i prosić Wysoką Izbę, ażeby raczyła za tym wnioskiem głosować.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

P. Chrzanowski. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta.

P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ne mawbym nycz do zakinenja protiv słowam i uwaham p. pere-myskoho, jesłyby tyi uwahy, duże rozsudnyi, widpowidały stylizacyi toczki druhoj. Ałe meży tymy uwahamy, a tym punktom druhyj jest wełykańska riżnycia, bo tekst każe szczooby Wy-dił krajewyj „zajał się urządzeniem wyrobu tor-



fu prasowanego — t. j. szczoby założyw fabryku en gros bo — odpowiednio do postępu nauk“, by wsi tyi nowyi iślidowania nauk zużytkowaty. Ja proti w tomu zasterahaju sia; a szczo do hadki, „dla eksperymentu, dla nauki“ może buty to użytoczne, jesly ne potiahne za soboju welykańskich kosztiiw, ałe wyrib prasowanoho torfu „odpowiednio do postępu nauk“ to kończe wiaże sia z myśleju, szczoby wyrib toj buw ciłkom po fachowomu po fabrycznomu w diło perewedenyj, dlatoho boju sia kosztiiw welykańskich, kotoryi ostateczno na kraj spadut, a to tim bilsze boju sia, szczo takji doświdczenja na złe wyjšły tym, kotoryi chotiły za hłuboko i dałeko swoji eksperymenta posuwaty.

JW. Marszałek. Dyskusya już skończona. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że ta eksploatacyja torfu w Dublanach ma dwojakie cele; rozpowszechnienie nauki dania wzoru, jak się ma torf wyzyskiwać, a powtóre ma na celu interes folwarku i że tak powiem interes funduszu krajowego.

Sposób eksploatacyi torfu prasowanego nie jest tak bezwzględnie potępienia godny, jak p. Rozwadowski utrzymywał. Mamy i w Galicyi wiele na większe i mniejsze rozmiary prowadzone torfiarnie, t. j. eksploatacyje torfu prasowanego, i te wcale dobrze idą, z wielu stron pragną lepszej nauki i doświdczeń na tem polu. Za granicą bardzo wiele jest prasowanego torfu, i tutaj kraj nie ryzykuje tak wielkich sum, gdyż tu mogłoby to tylko na bardzo mały rozmiar być prowadzonym. Co się tyczy interesu folwarku to widocznem jest, że taki torf jak obeenie, chociaź w dobrym gatunku, jednak lekki i z korzeniami, nie da się do palenia używać, a także i do handlu nie byłby przydatnym, albowiem transport jego byłby utrudnionym, trzebaby go więc najprzód przysposobić przez prasowanie.

Przysposobiony tak może być użyty do opalania wszystkich gmachów krajowych. To przedstawia zysk, którego w żaden sposób lekceważyć nie można, a który w przyszłości znaczną rubrykę dochodu zapewni folwarkowi. Mnie się zdaje, że to dążenie dostatecznie uzasadnione w obu kierunkach i dla tego upraszam Wysoką Izbę, by raczyła wniosek komisji przyjąć.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. — Komisya wnosi (czyta):

2. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby obok obecnej eksploatacyi torfu, zajął się urządzeniem wyrobu torfu prasowanego, odpowiednio do postępu nauk i doświdczeń poczynionych w tej gałęzi przemysłu.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu nie sprzeciwi, więc podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje powzięte uchwały w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwały przyjęte w trzecim czytaniu.

P. Jaworski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. P. Kozłowski złożył mandat, a był on członkiem komisji kolejowej. Otóż pozwałam sobie upraszać JW. Marszałka, aby w miejsce jego raczył zarządzić wybór uzupełniający jednego członka do tej komisji na najbliższym posiedzeniu.

JW. Marszałek. Na najbliższym posiedzeniu, czy dziś?

P. Jaworski. Jeżeliby to było możliwem, to prosiłbym, by na dzisiejszem.

JW. Marszałek. Podam wniosek p. Jaworskiego, aby na dzisiejszem jeszcze posiedzeniu przystąpić do wyboru jednego członka do komisji kolejowej — pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Widzę ogromną większość, wniosek przyjęty. Przystąpimy tedy zaraz do wyboru. Na skrutatorów zapraszam pp. Zawadzkiego, Romanowicza, Waygarta, Skrzyńskiego i Łozińskiego.

(Po zebraniu kartek przez skrutatorów.)

Upraszam o natychmiastowe odbycie skrutynium i zdanie sprawy.

(Po chwili.)

P. Waygart jako sprawozdawca komisji skrutacyjnej ma głos.

P. Dr. Waygart. Rezultat wyborów jest następujący: głosujących było 83; absolutna większość 42.



Otrzymali: p. Jan hr. Tarnowski 62 głosów;  
p. Weigel . . . . . 21 głosów.

JW. Marszałek. P. Jan hr. Tarnowski jest więc wybrany.

Dla spóźnionej pory zamykam posiedzenie. Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny następujący:

Porządek dzienny

20. posiedzenia, II. sesji, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Piątek dnia 17.

Października 1884 o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

2. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Alfreda Potockiego w sprawie taryf kolejowych. Sprawozdawca p. Jaworski.

3. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Wojciecha Dzieduszyckiego do ustawy o ustroju publicznych szkół ludowych, a w szczególności wydziałowych i do zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posęłania do nich dzieci. Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

4. Sprawozdanie komisji powodziowej z działu akcji ratunkowej dla dotkniętych klęską powodzi w r. 1884. Sprawozdawca poseł Artur Potocki.

5. Sprawozdanie komisji powodziowej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do środków dążących do zabezpieczenia kraju na przyszłość

od powodzi i wylewu rzek. Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

6. Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku pp. Chrzanowskiego, Artura Potockiego i Zamoyskiego w sprawie ustanowienia komisji krajowej dla nieszkodliwego odprowadzania wód górskich. Sprawozdawca poseł Zamoyski.

7. Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania przedsięwzięciw melioracyjnych na podstawie ustawy państwowej z 30. Czerwca 1884. Sprawozdawca poseł Sanguszko.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

9. Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania niższych szkół rolniczych w zachodniej części kraju. Sprawozdawca poseł Langie.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków iudemnizacyjnych za rok 1883. Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Bobczyńskiego w sprawie wydania noweli do ustawy o pijaństwie. Sprawozdawca poseł Żarski.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 17 po południu.



